Nr. 177. Sobota 2 Sierpnia 1879. Rok 69

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 4 po południu z wyjątkiem świąt i niedziel.
Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 7 centów. — Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Wałowa Nr. 29. — Listy należy frankować. — Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., półrocznie 8 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł.
Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej" otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca, lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą, pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

CZĘŚĆ URZĘDOWA

Pan Minister spraw wewnętrznych powołał c. k. starostę, Antoniego Jaxę Chamca, z Zaleszczyk do służby przy Namiestnictwie.

C. k. Rada szkolna krajowa mianowała rzeczywistymi nauczycielami szkół etatowych: Pawła Wacka w Srokach, Leona Nawareckiego w Poczapińcach, Grzegorza Podlewskiego w Ułaszkowcach i Piotra Muzykę w Weryniu; a nauczycielkę Eugenię Przestrzelską rzeczywistą nauczycielką kierującą czteroklasowej szkoły żeńskiej w Brzeżanach.

Z powodu pojawienia się księgosuszu na pograniczu rossyjskiem wzdłuż powiatów borszczowskiego i husiatyńskiego zamknięte zostały zakłady kontumacyjne w Husiatynie, Skale i Kozaczówce. Co się podaje do powszechnej wiadomości.

Z c. k. Namiestnictwa.
We Lwowie 31 lipca 1879.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 2 sierpnia.

Zdarzało się już nieraz, że w nowych wyborach stronnictwo panujące straciło połowę mandatów i poprzestać musiało na skromnej roli frakcyi opozycyjnej. Nie znamy jednak wypadku podobnego do katastrofy, jaka spotkała niemieckie stronnictwo narodowo-liberalne. Bez walki wyborczej, w ciągu kilku tygodni z większości panującej stała się ona mniejszością, która zamiast współczucia znajduje wszędzie tylko wyrzuty. Za granicą nikt nie ubolewa szczerze nad klęską niemieckich liberałów, bo długoletnim szowinizmem wobec autokratycznej polityki ks. Bismarcka już dawno zepsuli sobie reputacyę polityczną, bo nie umieli paść z honorem politycznym wtedy, kiedy kanclerz niemiecki deptać zaczął zasady prawdziwego liberalizmu dla dokuczenia stronnictwu ultramontańskiemu, bo wreszcie i teraz nie padli w obronie zasad, lecz odtrąceni zostali przez ks. Bismarcka jak narzędzie zużyte. Obojętność zagranicy byłaby jeszcze łatwa do zniesienia, gdyby przynajmniej opinia publiczna w Niemczech stanęła otwarcie i stanowczo po stronie rozbitej większości. Ale i tej pociechy nie ma stronnictwo liberalne, opuszcza je powoli prasa, a w jesiennych wyborach posłów sejmu pruskiego pokaże się niezawodnie, że i wyborcy w znacznej części pogodzili się już z nowym kierunkiem politycznym ks. Bismarcka. Jeżeli stosunki rozwijać się będą nadal w nowym kierunku tak szybko jak dotąd, to niebawem Niemcy tak będą wyglądać, jak gdyby już długie lata minęły od ery liberalnej.

Dziś nie można nawet w przybliżeniu oznaczyć, ile głosów liczyć będzie gwardya narodowo-liberalna na przyszłej sesyi parlamentu. Rozkład bowiem odbywa się ciagle, dezercya co chwila nowe tworzy luki. Pierwsze hasło do dezercyi dał Treitschke, który uważając ks. Bismarcka za niezbędnego dla Niemiec, oświadczył bez ogródek zaraz na wstępie kampanii cłowej, że opuszcza obóz liberalny i idzie za kanclerzem. Niezbędność ks. Bismarcka — to wyborna wymówka dla wszystkich chwiejnych posłów, którzy tam dążą, gdzie spoczywa punkt ciężkości politycznej i zkąd uśmiecha się władza. A w obozie narodowo-liberalnym było wielu posłów, którzy więcej związani z nim byli powyższemi widokami niż zasadą. Treitschke ułatwił dezercyę i pokrył ją płaszczykiem patryotyzmu. Bennigsen zaś w inny sposób oddał przysługę ks. Bismarckowi, osłabiając stronnictwo liberalne, oświadczył bowiem, że skoro iść nie może dalej z kanclerzem, a nie chce rozpoczynać z nim bezwzględnej walki, usuwa się na razie z widowni publicznej. To także dobra wymówka dla tych, którzy nie chcą przechodzić do obozu opozycyjnego a obawiają się ścisłego aliansu z nową większością z powodu niepewności, czy w krótkim czasie ks. Bismarck nie zechce znowu złączyć się z tymi, których dziś odtrąca od siebie. Bennigsen i ci, którzy z nim razem usuwają się z widowni parlamentarnej, chcą widocznie zaszanować swoją popularność na przyszłe czasy i liczą na krótkie trwanie nowej ery. Jestto spekulacya wcale uzasadniona. Jeżeli bowiem ks. Bismarck opiera się dziś na tem samem stronnictwie, któremu przed pięciu laty publicznie w parlamencie zarzucił wspólnictwo moralne z sprawcą zamachu Kullmannem — to któż zaręczy, że po drugim pięcioleciu Treitschke nie będzie znowu z powodu niezbędności ks. Bismarcka zmuszony do pojednania się z dawnym programem narodowo-liberalnym!

Centrum tymczasem zdaje się być pełne otuchy, że już nie wrócą smutne czasy *Kulturkampfu* i popiera ks. Bismarcka, chociaż dotąd nie otrzymało takich rękojmi, jakich żądać miało z początku i nawet słusznie żądać mogło. Nagrody zasłużone ma otrzymać centrum dopiero na przyszłej sesyi parlamentu pruskiego, bo tam powstał *Kulturkampf*, tam urósł do wielkich rozmiarów i tam też powinien być uroczyście pogrzebany. Sposób, w jaki ks. Bismarck zamierza znieść lub zmienić ustawy majowe, nie jest jeszcze nikomu znany. Dopiero gdy znane będą ostatnie propozycye ks. Bismarcka i Watykanu w sprawie warunków *modus vivendi*, da się przedstawić lub przynajmniej odgadnąć zarys przyszłej polityki berlińskiej. Snać szanse ugody berlińsko-watykańskiej stać muszą wcale dobrze, skoro liberałom włoskim niepodobać się zaczyna cała zmiana sytuacyi w Berlinie. Przed kilku dniami *Italie* poświęciła tej sprawie obszerny artykuł, z którego przebijał się pewien niepokój, mimo głośnego zapewnienia, że Włochów wcale nie zatrważa zmienność ks. Bismarcka.

SPRAWY ZAGRANICZNE

(Trzecie cesarstwo).

„Książę Hieronim, to cesarstwo!" Taka jest treść artykułu, który 28 lipca pojawił się w dzienniku *Ordre*, organie Rouhera. Dziennik ten nadmienia na czele wspomnianego artykułu, że zachowywał się dotychczas biernie w kwestyi następstwa tronu, narażając się nawet na zarzut, że to milczenie jego będzie tłumaczeniem w duchu przeciwników ks. Hieronima Napoleona, a zwłaszcza obu Cassagnac'ow. Teraz zajmuje ten dziennik postawę stanowczą, a ponieważ wiadomo, jak ściśle jest połączony były „wice-cesarz", Rouher, z dworem w Chiselhurst, przeto przypuszczać można, że zerwał milczenie za zgodą cesarzowej Eugenii. Artykuł ten noszący napis „*A l'oeuvre*" (do dzieła!) tak opiewa: „... Już samo przenie-

---

5)

ROMANS PANA MICHAŁA

OPOWIADANIE SPISANE

przez

JANA ZACHARYASIEWICZA.

Część druga.

IV.

(Ciąg dalszy.)

Rozmowie tej przysłuchiwał się jakiś usłużny duszek i lotem błyskawicy rozniósł ją na wszystkie części świata. Jakoż w trzy dni potem nadszedł list z kunsztownym monogramem do Salomei.

Po przeczytaniu tego listu rozpromieniła się jej twarz.

— Czytaj drogi Michasiu! — rzekła z pieszczotą.

Wziąłem woniejący gruby angielski papier do ręki.

— „Najdroższa Salusiu — czytałem — nie weźmiesz mi za złe, że zapragnęłam dotknąć się choć rąbka twojej szaty szczęśliwej, która cię odziewa! Wszyscy zazdroszczą ci twego szczęścia i odgadują rysy człowieka, który żonę swoją tak uszczęśliwiać umie! Przyznaję się z wstydem, że go dotąd nie znam — a jeżeli pozwolisz — to przyjadę poznać go i hołd mój mu złożyć. Cuda opowiadają tu o podróżach, którą odbyliście, a nawet nie pomijają tej awantury z rozbójnikami w Sycylii! O jakże miło byłoby słyszeć to wszystko z twoich usteczek ślicznych, które zawsze tak całować lubiłam!... Postanowiłem więc zrobić ci tę przyjemność i w pałacu twego szczęścia odwiedzić cię wraz z memi skarbami, z któremi się nigdy nie rozłączam. Mój mąż daje mi do wyboru pojechać do wód mineralnych a potem do Ostendy albo do Wenecyi. Ja wybieram podróż do ciebie! Niech ci to służy za miarę, jak cię kocham. Twoja Irena.

„P. S. Ponieważ, jak to mówią, na wsi nic nie kosztuje, więc nie weźmiesz mi za złe, że z sobą zabiorę kuzynkę a może nawet i kogoś więcej, z czego niezawodnie będziesz zadowoloną!"

Nietęgą miałem minę, jak to przeczytałem.

— Co to za Irena? — zapytałem.

— Irena Warska z Buczalskich!

— Warska z Buczalskich!... To nie ze wsi!

— Z miasta. Mąż Warskiej jest w stolicy jednym z najpierwszych adwokatów — żyją z całą arystokracyą. W naszych interesach może nam nawet być pomocnym, jeżeli tego będzie potrzeba.

Zamyśliłem się.

— Czegoś tak posmutniał? — zapytała po chwili Salomea.

— Tak.... — odpowiedziałem — rzeczywiście, że mi jakoś smutno się zrobiło. Adwokaci zazwyczaj zaglądają do hipoteki, a w takim razie nie wyglądam ja tam bardzo świetnie! Jakoś to człowieka wstydzi. Za granicą można i hrabiego udawać, ale przy adwokacie to jakoś każdemu z nas robi się smutno.

— To człowiek bardzo zacny — a zresztą ona przyjedzie sama z dziećmi.

— A dużo tam tych dzieci?

— Coś troje, czy czworo.

Poskrobałem się w głowę.

— Czy na długo przyjedzie?

— Wątpię — to kobieta ruchliwa. Na jednem miejscu nie usiedzi. Jak ją tylko obaczysz, to sam poznasz.

— Jakiż jest między wami stosunek?

— Ona znacznie starsza odemnie — poznałyśmy się w stolicy, gdy byłem na pensyi.

— A któż może być ten, którego ci jeszcze w dodatku do swoich skarbów obiecuje?

— Nie wiem.

Na tem skończyłem mężowską indagacyę. I nie było już nawet czasu do dalszej rozmowy, bo za parę dni miała pani Irena z swemi skarbami przyjechać, a przedtem trzeba było pomyśleć nad tem, gdzie wszystko umieścić.

Matka i siostry przyjęły tę wiadomość z pewnem nieukontentowaniem. Starałem się lepiej je usposobić dla przyszłych gości. Zaręczyłem im, że pani Irena jest uosobionym aniołem, że dzieci jej nie mają ani rąk, któremi zazwyczaj szklanki się tłuką, ani nóg, któremi depczą się kwiaty i meble walają. Są one także aniołkami, ale takiemi, które tylko głowę mają i skrzydełka. O innych dodatkach na razie zamilczałem, a o samym mężu pani Ireny powiedziałem, że jest najzacniejszym człowiekiem na całej kuli ziemskiej.

Uspokoiło to kobiety, a ja miałem wolną rękę, aby na przyjazd miasteczkowych gości, którzy na sielankę do podupadającego ziemianina przybywają, wszystko należycie przygotować.

Po długich wędrówkach po kurytarzach i pokojach zdecydowałem się wreszcie na dwa pokoiki, które były nad lamusem i niejako osobne piąterko stanowiły. I właśnie byłem zajęty z dwoma parobkami z dodatkiem stróża, aby nagromadzone tam rumowisko z rozwalonego pieca uprzątnąć, gdy nagle w kłębach pyłu pojawiła się Salomea.

— Cóż ty robisz? — zapytała zdziwiona.

— Jak widzisz — odpowiedziałem — urządzam jeden z owych trzech przybytków, o których apostołowie na górze Tabor z takiem zachwyceniem mówili!

— Dla kogóż to ma być?

— Dla pani Ireny i jej skarbów.

— Czy ty żartujesz?

— Wcale nie. Patrz, jaki ztąd malowniczy widok na rozwaloną naszą szopę i na walące się parkany parku! A jeżeli pani Irena jest kobietą poetyczną i na ziemię nie patrzy, to tam w dali między temi skałami ma pyszny widok nieba z białemi chmurkami!

— Ty drwisz sobie!

— Ani mi się śniło — jestem tylko w dobrym humorze!

— Pani Irena nie może tu mieszkać!

— Dlaczego?

— Jest to kobieta wymagająca i ma pretensye.

— Mówiłaś przed chwilą, że jest aniołem dobroci!

— To swoją drogą. Ale te miejskie matadory trzeba znać dobrze. Noszą głowę wyżej od nas!

— Nic dziwnego — mają więcej od nas pieniędzy!

— Można im tylko zaimponować.... okazaniem wielkich względów z naszej strony.

— Cóż ty nazywasz wielkiemi względami?

— Trzeba ich umieścić w najlepszych pokojach!

— Lepszych od tych nie ma — bo dwór, jak wiesz, prawie niemieszkalny. Obawiam się, aby kiedy sufit się nie zwalił!

— To wszystko jedno — Irena może mieszkać we dworze.

— Jeżeli ci wszystko jedno, czy nad Ireną w niebieskim pokoju sufit się zawali czy nie — to nic przeciw temu nie mam!

Po tej rozmowie odszedłem od rozpoczętego dzieła, aby stosownie do wymagań pani Ireny przygotować dla niej najdoskonalszą komnatę z grożącym nieustannie sufitem.

Pracowałem tam już kilka godzin, a nawet mimo wiedzy Salomei grożący sufit kowalowi kilkoma bretnalami utwierdzić kazałem, gdy Salomea znowu pojawiła się w tumanach kurzu jak nadziemskie zjawisko.

— Po co kazałeś poznosić tutaj te po-

sienie rządów według zasady dziedzictwa tronu jest trudnem, gdy odbywa się przy końcu panowania pełnego chwały i w poczuciu pełnej siły — pokrzyżowane plany, rozmaite wpływy, ambicya podrażniona, wywołują niepewną sytuacyę, która może wstrząsnąć nawet najlepiej ugruntowaną monarchią. — Cóż dopiero powiedzieć, jeżeli takiem przeniesieniem rządów ma się zająć stronnictwo pokonane i jeżeli uległość i wierność wszystkich jest wystawioną na próbę. Z tej próby wyszło jednak stronnictwo bonapartystowskie nierównie więcej ożywionem, pewniejszem siebie i silniejszem, niż było kiedykolwiek. Dzięki za to należą się przedewszystkiem cesarzowi Napoleonowi III; jego to zapobiegliwości zawdzięczamy, że po dzisiejszym ciosie, który dotknął rodzinę cesarską, mamy jeszcze grunt pod nogami, na którym stoi dziedziczność tronu uregulowana już z góry konstytucyą a potwierdzona uroczyście przez wolny naród. Wątpimy zaiste, ażeby kiedykolwiek naród jaki przy swojem głosowaniu miał większą swobodę niż w r. 1870 i ażeby kiedykolwiek w prasie i w prawie zgromadzenia miał skutecz niejsze środki do objawienia swej woli. Gdy później daną nam będzie sposobność ocenienia znaczenia ciosu, jaki nam zadała Opatrzność, to przyjdziemy niezawodnie do przekonania, że ten cios przyczynił się wielce do wzmocnienia uczucia dynastycznego w sercach narodu, uczucia zachwianego albo zaciemnionego przez teoretyków zanadto gorliwych w doktrynie o plebiscycie. Jeszcze nigdy doktryna imperyalistyczna, reprezentowana tak świetnie w *Estafette* przez polityka ukrywającego się pod pseudonimem *Patiens* (pod tym pseudonimem bronił Emil Ollivier sprawy księcia Hieronima) — jeszcze nigdy — powiadamy — doktryna ta nie była jaśniej, świetniej i zrozumialej udowodnioną. Mieliżbyśmy jednak zatajać różnicę zdań, jaka powstała na chwilę? Jesteśmy dostatecznie znani i wszyscy wiedzą o tem, że nie obawiamy się ani zaprzeczeń ani polemiki; bez wątpienia mamy przed sobą schizmę, mglistą doktrynę, redukującą cesarstwo do czczej formułki, do rzędu pojęć abstrakcyjnych, która ostatecznie doprowadziłaby nas do tego, że aż do korzystniejszej sposobności powinniśmy wybrać cesarzem „nikogo" (*personne*). Ale, dzięki Bogu, mamy silnych oponentów pomiędzy tymi, którzy księciu Hieronimowi Napoleonowi nie zaprzeczają wprawdzie prawa dziedzictwa, ale twierdzą natomiast, że zgodzą się na jego kandydaturę *sub beneficio inventarii* i takich, którzy nie wahają się stawiać mu pewnych warunków. Te ograniczenia, te zastrzeżenia, ta warunkowa pomoc są godnemi wyczerpującej dyskusyi, bo są natchnione konserwatywnem przekonaniem, które jest zaszczytem i siłą stronnictwa bonapartystycznego. Tylko na takim gruncie chcemy się poruszać. Niewzruszeni stronnicy cesarstwa, przekonani, że jest ono jedyną prawidłową i postępową formą demokracyi, że idea napoleońska jest tylko inkarnacyą praw narodu i socyalnych wymogów zasady władzy, wierni polityce demokratycznej, której broniliśmy zawsze, której służyliśmy zawsze, mamy tylko jedną ambicyę: Zgromadzić dokoła tego pisma wszystkich tych, którzy na polu dynastycznem chcą podjąć na nowo tradycye Napoleona I i Napoleona III, których dzieła nie zaginęły i których pamięci błogosławi naród!" Chociaż w całej tej odezwie nie wymieniono ani razu nazwiska księcia Hieronima, mimo to nie ulega wątpliwości, że autor miał go na myśli.

(List arcybiskupa Paryskiego do senatu.)

Podajemy list kard. Guiberta w przekładzie *Kuryera Pozn.*:

„Od dnia, w którym p. Ferry złożył na stół Izby swe projekta szkolne, zwróciła sprawa ta na siebie powszechną uwagę. Pisano, polemizowano, dysputowano wiele tak w prasie jak i na publicznych i prywatnych zebraniach, protestowało całe duchowieństwo francuskie, nadesłano petycye z przeszło 2,000.000 podpisów—oto manifestacye, które wyprzedziły obrady parlamentu. Pomyślna dla rządu uchwała Izby deputowanych podaje nową sposobność gruntownego zbadania tej sprawy. Kraj patrzy z ufnością, że jedna z najważniejszych spraw publicznych znajduje się w tej chwili pod opieką senatu. Jeżeli kiedykolwiek chodziło o to, aby prawodawczej decyzyi bronić przeciwko politycznym namiętnościom, to właśnie tutaj tego trzeba, gdzie chodzi o wychowanie młodzieży. Słyszeliście już panowie słuszne skargi biskupów Francyi. W chwili, kiedy Paryż ma się według uchwały władz stać znowu miejscem obrad parlamentu, nie zdziwicie się, że arcybiskup Paryża powtórzy Wam raz jeszcze, co jego czcigodni bracia już Wam wypowiedzieli, i jeżeli raz jeszcze zaklnie Was, abyście uspokoili zaniepokojone sumienia i ratowali zagrożoną wolność.

Wszystkie warstwy społeczne zostały sprawą tą głęboko poruszone; napróżno powtarzano ze strony rządowej kilkakrotnie, iż rząd nie chce ani religii ani kościoła zaczepiać, lud nie dał się zwieść temi słowy, i widział w tych projektach pierwszy akt ustępstwa dla tych ludzi, którzy w pismach, w życiu, w słowach, występują jako nieprzyjaciele kościoła i każdej wiary. Cokolwiek oni powiedzą, Francya jest katolicką i odpycha od siebie jako niebezpieczną i zgubną myśl usunięcia chrześcijańskiego wychowania z pod błogiego wpływu kościoła, myśl odłączenia od siebie religii i jej sług. Dla ludu religia i kapłan stanowią jedną całość, a gdzie nie ma kapłana, tam uważają religię za skazaną na banicyę. Jakże chcecie usprawiedliwić prawodawstwo szkolne, którego tendencyą jest na duchowieństwo rzucić interdykt!? Skoro chodzi o naukę świecką, czyż wtedy zakażecie tym mężom, którzy tak długo byli jedynymi stróżami wiedzy, brać udział w pielęgnowaniu nauki? A kiedy chodzi o naukę religii, czyż wtedy będziecie mieli odwagę zakazać wstępu do szkoły tym, ktorzy uczą dzieci poznawać Boga i nieśmiertelną duszę?

Projekta rządowe wydają się nam bardzo niebezpiecznemi, gdyż są pierwszym krokiem na drodze, po której „duchy śmiałe" spodziewają się pociągnąć za sobą coraz dalej władze rządowe. Gdyby uchwały te zyskały moc prawną, pogwałciłyby prawa trzecich osób, zrujnowałyby byt kwitnących instytucyj, wzniesionych z największym kosztem i według istniejących ustaw krajowych. Nareszcie wystawiają one jako niegodnych i niezdolnych takich mężów, którzy zasługują na szacunek i wdzięczność całego narodu. Ci mężowie są w oczach kościoła wzorowymi obywatelami i znakomitymi kapłanami, których jedyną zbrodnią jest to, że się zdecydowali wspólnie się modlić i wspólnie pracować. Powiadacie, że to ich wspólne życie nie jest przez państwo uznane, dobrze; ten wzgląd uprawnia Was do tego, że im nie przyznacie żadnych przywilejów, atoli to nie uprawnia Was do wyzucia ich z wszelkich praw obywatelskich! Będąc obywatelami wobec prawa, wobec sprawiedliwości, wobec wszelkich obowiązków obywatelskich, mogą zawsze, tak samo jak każdy inny Francuz, skoro tylko wykażą swe uzdolnienie, żądać prawa uznania ich za godnych i zdolnych nauczania młodzieży. Cóż znaleziono na potępienie słynnego Towarzystwa Jezusowego? Apokryficzne kompilacye, fałszowane dzieła, które już sto razy zdemaskowano, rozporządzenia wydane przed więcej niż 100 laty przez parlament, który w tym samym czasie dopuścił się innych osławionych błędów i folgował ślepym przez historyę napiętnowanym namiętnościom. Dodajcie do tego cytaty z pism kazuistów, których języka nie rozumieją przeciwnicy Jezuitów, i których prywatne studya nie nie mają wspólnego z nauką w kolegiach, oto wszystko, na co się zdobyła namiętność, celem przeprowadzenia proskrypcyi na Jezuitów. Po cóż uciekano się do kazuistów, którzy żyli przed 200 laty, czemuż nie schwycono dzisiejszych nauczycieli na gorącym uczynku — tych, którzy dzisiaj żyją i nauczają wśród nas? Oto dla tego nie pokuszono się nawet o to, ponieważ nic tam wykryć nie można; a jednak *en masse* proskrybować chcecie najdzielniejszych i najzacniejszych nauczycieli?

Senat uzna, że te kongregacye położyły wielkie około kraju zasługi w ostatnich latach 30, w których się otwarła dla nich sposobność nauczania po gimnazyach. Liczba uczniów, którzy otrzymali wykształcenie naukowe, zwiększyła się w tym czasie; współzawodnictwo wywołało ulepszenie metody: związani ślubami poświęcają się Jezuici zupełnie dla uczniów, mieszkają z nimi, modlą się, pracują i bawią się nawet z nimi jako prawdziwi ojcowie. I ztąd też pochodzi ten szacunek, jakim ich powszechnie rodzice i uczniowie otaczają. Ponieważ nie znaleziono w nich winy, przeto władza powinna się starać o to, aby spokojnie dla dobra kraju pracować mogli. Chcecie jedności narodowej, dobrze; dwie do niej prowadzą drogi: albo się wszystkie duchy połączą na drodze wiary — i tego przedewszystkiem pragną nasze pasterskie serca — albo dawne spory dalej istnieć będą i wtedy je dność istnieć tylko może we wspólnej wolności, tylko w ten sposób możebna jest jedność we Francyi: szanująca duszę dziecka, wiarę ojca, godność wszystkich.

Jako stary biskup odzywam się po raz ostatni do Waszego patryotyzmu. Za czasów monarchii lipcowej widziałem jak powstawał ruch, domagający się wolności nauczania. Słyszę jeszcze odgłos owych walk, w których biskupi, duchowieństwo, katoliccy mowcy i pisarze starali się uzyskać powszechne prawo dla nauki; opór monopolu trwał lat 20, a rząd, który ten opór stawiał, nie przeżył walk owych. Widziałem jak republika francuska z r. 1848 torując drogę do zgody, przypieczętowała tę zgodę ustawą, która dla sumień ojców rodziny dostatecznem była zadośćuczynieniem. Widziałem, jak pod wpływem tej ustawy zakwitła nauka i pokój wstępował w dusze. Lat trzydzieści uświęciły te prawa, zdobyte z takim mozołem. Zaklinam Was, nie pozwalajcie na to, aby nas o pół wieku wstecz cofnięto. Jedno pociągnięcie pióra może zmienić tę ustawę, ale prawo ojca kierowania wychowaniem swego syna gruntuje się w głębiach i tajnikach sumienia — a kto tych praw nie szanuje, ten niweczy jedność obywateli i naraża spokój publiczny. Rząd republikański stara się po raz trzeci zyskać u nas prawo obywatelstwa, przeszkody na jakie trafić może, nie będą zaiste z naszej pochodziły strony. **Nie zmuszajcie nas jednak oglądać się na przeszłość i tam szukać obrazu sprawiedliwości i wolności!"**

(Teke-Turkmeni).

Russki Inwalid otrzymał z obozu generała Łazarewa, który jak wiadomo dowodzi korpusem wysłanym przeciw Merwowi, korespondencyę, w której znajdujemy następujący dość ciekawy opis szczepu Teke-Turkmenów: „Turkmeni z szczepu Teke zamieszkują oazy Achał-Teke i Merw, tę ostatnie miasto dopiero od roku 1834. Turkmeni kierują się taką zasadą: „Jeśli nieprzyjaciel napadnie kibitkę twojego ojca, przyłącz się do niego i rabuj wspólnie". Teke-Turkmeni posiadają wybornych jeźdźców, są bardzo wytrwali w znoszeniu trudów i niedostatku, połączonych z napadami (*alaman*); w niezmiernej odległości od swoich siedzib pojawiają się nagle i sieją przestrach w afgańskim Turkestanie, w prowincyach Herat, Chorassan i Astrabad. Nieszczęśliwej ludności od mieszkańców tych okolic nie ma zapewne na całym świecie. Turkmeni są wszędzie i właśnie ta zdolność nagłego pojawiania się wszędzie i znikania równie szybko, czy im się źle czy też dobrze powiedzie, paraliżuje wszelki rozwój ludów pomiędzy Amu-Darją i wybrzeżem morza kaspijskiego. Wszystkie tradycye tych ludów obracają się około napadów Teke-Turkmenów a nawet ich chronologii napady te służą za podstawę. Całe życie tych okolic jest skierowane ku temu, aby się dostatecznie zabezpieczyć przeciw napadom Turkmenów; wszystkie miasta i wsie są otoczone wysokiemi murami, zaopatrzone-

---

sążki i urny etruskie? — zapytała przez kłęby pyłu.

— Aby panią Irenę przyjąć stosownie do jej stanowiska społecznego, z wszelkiemi z naszej strony względami!

— Ależ to trzeba powynosić i pochować! Nawet te szklanne szafy z okazami starej saskiej porcelany trzeba ztąd zabrać i gdzieindziej ulokować!...

— Dlaczego?

— Dzieciaki pani Ireny potłuką to wszystko!

— Utrzymywałaś, że to aniołki!

— Tak.... aniołki swoją drogą. Przecież wszystkich ludzi nie nazywamy złodziejami, a jednak pieniądze nasze zamykamy na klucz!

— Prawda — trzeba to wszystko ztąd zabrać.

— A gdzież pokoje dla guwernantki i bony?

— Czy będzie guwernantka i bona?

— Nieinaczej. Dla starszych dzieci trzeba także osobnego pokoiku.

— Trzeba było o tem wszystkiem przynajmniej na miesiąc naprzód powiedzieć! Byłbym kazał połowę dworu wyrestaurować — a tak w kilku dniach cóż mogę zrobić?..

— Zapewne — myślałam, że tak prędko nie zdecyduje się.

— Czy pisałaś do niej?

— Tak.... dawniej pisywałyśmy częściej do siebie.

Zamyśliłem się.

— Moja droga — ozwałem się po chwili — może nie trzeba takiej parady. Na wieś przyjeżdża się dla świeżego powietrza — mieszka się w lada jakich pokoikach. Przecież dla gości trudno wszystkich rugować. Trzeba się kontentować tem, co jest. W pokoikach nad lamusem mieszkał niegdyś ś. p. generał Achilles, jak mi o tem babunia opowiadała.

Salomea położyła z niezmyśloną słodyczą swoją drobną rączkę na mojem ramieniu.

— Poczciwy Michasiu — rzekła z uśmiechem anielskim — przedewszystkiem trzeba dbać o własną opinię. Św. p. generał Achilles znał doskonale twego dziadka i wiedział, u kogo gości. Dla niego nie potrzeba było żadnej parady. Co innego pani Irena. Ma ona wybitne stanowisko w stolicy, wszędzie bywa a nawet z światem wyższym ma stosunki rozgałęzione. Nieobojętną jest rzeczą, jakie ona mniemanie o nas do stolicy zaniesie. A dotąd jest to mniemanie nieposPolite. Myśli ona, żem wyszła za magnata, że mamy zamki i parki.

— Zkądże takie mniemanie przyszło jej do głowy?

Salomea spuściła oczy do ziemi, odchrząknęła kilka razy i rzekła po chwili:

— Albo ja wiem, jak się o ludziach tworzy opinia?

Nastąpiło milczenie.

— Bądź co bądź — przerwała milczenie Salomea — lepiej jest mieć opinię lepszą niżeli gorszą!

— Ja tak nie sądzę — fałszywa opinia, że jesteśmy magnatami, obowiązuje do większych wydatków!

W oczach Salomei pojawił się jakiś blask wilgotny.

— Przecież ja nie korzystam, jak widzisz z opinii — nie jeżdżę z wizytami, nie pragnę przyjęć i festynów — siedzę spokojnie w pokoikach oficynowych jak zakonnica!

Żal mi się zrobiło zacnej, poczciwej kobiety. Uściskałem ją serdecznie i ucałowałem.

— Jak widzisz — mówiła Salomea głosem pełnym wzruszenia — ja dla siebie nic nie potrzebuję. Uścisk twój i pocałunek staje mi za wszystko. Dla świata jednak, dla ludzi trzeba coś zrobić, aby nie sądzili, że już jesteśmy bankrutami. Wolę od ust sobie odjąć, wolę w płóciennej sukience pół roku w ukryciu tu siedzieć, aby tylko przed ludźmi raz w rok okazać się w jedwabiu i koronkach brabanckich. Właśnie dlatego, że nie jesteśmy bogaci, trzeba przed światem okazać pewne zasoby, aby na siebie nie ściągnąć politowania, które jest gorsze od pogardy!...

Ozwała się we mnie duma dawnych naszych tradycyj. Podniosłem głowę do góry i uściskałem dłoń Salomei, która drugą ręką łzy z oczu ocierała.

— Masz słuszność mój aniele — rzekłem — niech obcy ludzie nigdy nie zaglądają w serca nasze, niech nie wiedzą, co się tam dzieje, gdy dla nich śmiać się musimy!

— Ubodzy powinni mieć większą dumę od bogatych!

— Czuję to w tej chwili i powiadam ci, że gdybym tylko miał za co, wyzłociłbym te stare komnaty i obił gobelinami, aby pani Irena mogła po całej okolicy roznosić sławę naszych bogactw i.... twego szczęścia!

Tu rozpłakała się Salomea na piękne.

— Mój drogi — mówiła śród łkania — i tak mówią w sąsiedztwie, że my nie mamy nawet za co kupić sobie powozu na dwie strony zamykanego! Dobrze, że przynajmniej ta podróż nasza im zaimponowała!

— To prawda — że dyabelnie im zaimponowała! Łamią sobie głowy, zkąd na nią wzięliśmy pieniędzy!

— Widzisz jak to się dobrze ułożyło! Nie wiedzą, zkąd były pieniądze i myślą, że masz kapitały!

— Tego wcale nie myślą. Mówią, że Grabtalowi sprzedałem cichaczem Albinówkę z prawem wykupna do trzech lat!

— Otóż właśnie dla tego trzeba okazać *bonne mine à mauvais jeu* i gości naszych okazale przyjąć!

Tu urwały się nasze małżeńskie zwierzenia, bo kulawy stróż, przenosząc szafę z porcelaną saską stracił jedną z etruskich waz, które były spuścizną po antenatach.

Po gruzach byłej świetności odszedłem do dalszej roboty, aby oprócz niebieskiej komnaty z dwiema niżami przygotować jeszcze dwa pokoje dla guwernantki i bony i jeden gabinecik dla starszych dzieci pani Ireny.

Z małą szkodą siana, które przez ten czas zamokło, ukończyłem wreszcie przygotowania do przyjęcia zapowiedzianych gości, a spojrzawszy na to co w tak krótkim czasie zrobiłem, pozwoliłem sobie powtórzyć słowa stwórcy, gdy stworzony w sześciu dniach świat oglądał: że wszystko było dobrze!

— Któż pojedzie na stacyę kolei? zapytała trzeciego dnia Salomea w chwili, gdym z dumą na dzieło mego stworzenia patrzał i własnoręcznie firanki u okien poprawiał.

— Pojedzie Jędrzej z dorożką — odpowiedziałem — a Kuba zaprzęgnie do wozu, aby zabrać kufry, dzieci i bonę!

— Cóż ty mówisz! odparła z zadziwieniem Salomea. — Pani Irena musi mieć karetę — dorożka będzie dla dzieci — amerykanka dla guwernantki, bony i może jeszcze dla kogo — a furgon stary obmyć i wysmarować na bagaże!

— Na to trzeba dworu udzielnego księcia!—zawołałem z uśmiechem, urywając zębami jakieś troczki wiszące z firanek, aby na obu stronach była symetrya.

— Od czasu, jak pani Irena zapowiedziała swoje odwiedziny, jesteś sarkastyczny i nieznośny. Wiesz dobrze, że jadąc do ślubu nie pragnęłam karety — mogłabym iść i piechotą, bo wiedziałam, że idę do mego szczęścia.... ale gdy idzie o świat i ludzi.... gdy idzie o to, aby ci ludzie nie widzieli naszej słabej strony, to wtedy trzeba wiele zrobić, więcej nawet niżeli można... Gdybym była z tobą na wyspie odludnej, nicbym od ciebie nie pragnęła, abyś mnie kochał! Ale tak...

(Ciąg dalszy nastąpi).

mi w wieże; na wszystkich polach wznoszą się wieże, aby w razie nagłego zjawienia się Turkmenów, rolnicy i robotnicy mogli w nich znaleźć schronienie. Nawet w ogrodach, które przytykają do murów Meszhedu, rezydencyi namiestnika Chorassanu i Seistanu, wzniesiono wieże, nadto zabezpieczono wieżami odległemi od siebie 50 do 100 kroków przystęp do dalszych pól. Bez broni nikt nie odważy się wyjść w pole. Ponieważ niepodobna otaczać osad długiemi murami, do których obrony potrzebaby bardzo wielu ludzi, więc domy są zbudowane obok siebie na bardzo małym obszarze, co staje się źródłem nieczystości, brudów i powstających ztąd chorób. Aż do wyprawy przeciw Chiwie w roku 1873 przedsiębrali Teke-Turkmeni napady w oddziałach po tysiąc ludzi i wpadali nawet do miast i wsi. Po zawojowaniu Chiwy przez Rossyan i po zniesieniu niewoli zachowywali się czas jakiś spokojnie. Później jednak ponowili swoje napady ale już na mniejszą skalę aniżeli do roku 1873 a obecnie we wszystkich osadach Heratu i Chorassanu zamykają mieszkańcy na noc drzwi swoich domów i przywalają je wielkiemi kamieniami. Dopóki w Chiwie i Bucharze istniało niewolnictwo, sprzedawali Turkmeni swoich jeńców do tych krajów, obecnie uprowadzają jeńców, aby otrzymać za nich okup. Wszystkich ludzi niezdolnych do roboty i dzieci przy piersiach zabijają zwykle na miejscu; również nie uprowadzają do niewoli derwiszów i osób, które stoją w bliskich stosunkach z bóstwem; zdarzały się bowiem przykłady, że za gwałty dokonane na takich osobach spotykała Teke-Turkmenów kara niebios. Oto w ogólnych zarysach obraz Teke-Turkmenów, przeciw którym wyruszył korpus rossyjski, aby zabezpieczyć naszą puszczę pomiędzy Krasnowodzkim a Amu-Daryą. Wojska rossyjskie nie poraz pierwszy idą do czynienia z Teke-Turkmenami. Podczas wyprawy przeciw Bucharze pospieszyli oni na pomoc emirowi Musaffarowi i to ukochane wojsko proroka, jak ich nazwał emir, walczyło dzielnie przeciw naszym wojskom. Podczas rekonesansu, który przedsięwziął w roku 1871 pułkownik Markosow, zabrali nam Turkmeni pod Topiatanem 148 wielbłądów. Markosow ukarał ich; wkroczył bowiem do Achał-Teke aż do Beurmy i zniszczył ich mienie. Gdy w roku 1873 maszerowaliśmy przeciw Chiwie, odmówili Turkmeni pomocy, o którą prosił han Chiwy; ale podczas powrotu wojsk naszych przychodziło kilkakrotnie do starć z Turkmenami. Od roku 1873 znajduje się w niewoli turkmeńskiej jeden z turkestańskich żołnierzy naszych nazwiskiem Kidiajew, który wpadł w ich ręce na prawym brzegu Amu-Daryi. W ostatnich latach napady ich na nasze wysunięte punkta powtarzały się coraz częściej; nawet pod Krasnowodzkiem napadli na nasze wielbłądy, a w końcu przeszłego roku uprowadzili do niewoli pięciu naszych żołnierzy".

(Interpelacya w sprawie nihilistów).

W Izbie gmin parlamentu angielskiego wystosował J. Cowen, radykalny deputowany z Newcastle, do podsekretarza stanu w ministerstwie spraw zagranicznych następujące pytania co do sposobu, w jaki rossyjscy poddani na samo podejrzenie, że dopuścili się występków politycznych, bywają tysiącami wysyłani na Sybir: 1) Czy doniesiono rządowi, że 700 osób, po największej części wykształconych mężczyzn i kobiet, spakowano na dno małego okrętu, który płynął do Sachalinu, gdzie nie było ani światła ani powietrza, że morzono ich głodem, że z tych więźniów umarło na pokładzie 270 a 150 wysadzono na ląd na pół nieżywych? 2) Czy jest prawdą, że znaczne oddziały kozaków zostały wypędzone ze swych domów, siedlisk i osad, i że zmuszono ich przemocą do osiedlania się partyami od ujścia rzeki Usuri aż do Władiwostoku, ażeby tu stanowili niejako kordon wojskowy przeciw Chińczykom? 3) Czy dalej z uwagi na to, iż w roku 1855 czynił rząd Jej król. Mości przedstawienia w Neapolu z powodu traktowania Ponrio'na i jego kolegów, że w r. 1864 czynił takie same przedstawienia Rossyi z powodu traktowania Polaków po powstaniu, a nareszcie w r. 1876 wystosował przedstawienia do Turcyi z powodu postępowania Szefketa baszy i innych baszów w Bułgaryi, czy wypadki powyższe nie są już precedensami, na podstawie których możnaby także Rossyi poczynić przedstawienia z powodu takiego traktowania rzekomych politycznych zbrodniarzy.

Na powyższą interpelacyę odpowiedział Bourke: Do urzędu spraw zagranicznych nadeszły rozmaite doniesienia tej treści, że w przeciągu kilku ostatnich miesięcy, w rozmaitych częściach Rossyi, przedsięwzięto liczne uwięzienia za wykroczenia polityczne i że po uwięzieniu nastąpiła deportacya. Ale nie jestem w stanie powiedzieć na podstawie źródeł urzędowych, dokąd wywieziono indywidua uwięzione. Słyszeliśmy, że okręt, na którym wywożono tych więźniów, był osobno wyekwipowany dla transportu więźniów z Czarnego morza do Sachalinu i doniesiono mi, że zarządzenia co do transportu były bardzo łagodne, o ile to oczywiście dało się pogodzić z należytym nadzorem więźniów. Nie byli to polityczni zbrodniarze, lecz transport składał się z 600 — 700 indywidyów zasądzonych za rozmaite zbrodnie i wykroczenia. Pogłoski o przymusowem przesiedlaniu wielkich oddziałów kozackich na granicę chińską nie mogę ani potwierdzić, ani też nie mogę temu zaprzeczyć. Nie jest to zwyczajem rządu Jej król. Mości w podobnych razach czynić przedstawienia rządom zagranicznym, zwłaszcza, jeżeli rząd nie ma uzasadnionej przyczyny do przypuszczania, iż takie przedstawienia odniosą skutek zbawienny i praktyczny (Ironiczny śmiech.)

Mundella zapytuje, czy to prawda, że z tego transportu umarło na pokładzie 250 osób a 150 wysadzono na ląd w stanie umierającym?

Bourke odpowiada, że w tej mierze nie ma żadnych danych. Okręt przepłynął przed kilku tygodniami Czerwone morze i od chwili, w której wypłynął z kanału suezkiego, nie wiadomo, gdzie i kiedy jakich więźniów na ląd wysadzał.

(Wojna w południowej Afryce).

Specyalny korespondent *Daily News*, Archibald Forbes, podaje dalsze szczegóły bitwy pod Ulundi. Sama bitwa nie miała żadnych uwagi godnych epizodów. Trzech ludzi z korpusu pułkownika Büllera, wysłanych dnia poprzedniego na rekonesans, znaleziono zamordowanych w okropny sposób. Zwłoki ich pochowano na polu walki. O bitności armii wyraża się Forbes bardzo pochlebnie. Młodzi chłopcy, którzy jeszcze nigdy prochu nie wąchali, zachowywali się z zimną krwią jak weterani. Lord Chelmsford uważa wojnę za ukończoną i zamierza, jak słychać, prosić o demisyę.

Z powodu zwycięstwa wojsk angielskich w południowej Afryce pisze *Observer*: „Wiadomości z Natalu pozwalają mieć nadzieję, że wkrótce zakończymy wojnę z Zulusami. Okoliczność ta jest głównym powodem naszego zadowolenia z zwycięstwa, jakie wojska nasze poniosły pod Ulundi. Ci, co z uwagą przypatrywali się tej sprawie, nie wątpili, że wojna w południowej Afryce może zakończyć się dopiero po pomszczeniu Izanduli. Mówiąc krótko a jasno, należało wystrzelać (!) pewną liczbę poddanych króla Cetewaya, ażeby przekonać Zulusów, że napad taki, jaki wykonali na jeden pułk angielski, nie może ujść bezkarnie. Ukaranie nastąpiło istotnie i cieszymy się z tego. Ale byłoby to brzydką blagą, gdybyśmy chcieli dowodzić, że dokonana robota napawa nas zadowoleniem i dumą, wszakże w wytępieniu pewnej liczby napół nagich dzikich ludzi nie można upatrywać ani sławy, ani zasługi, ani zysku. Wojska nasze złożyły ponowny dowód, że posiadają to, czego potrzeba, ażeby zapewnić ostateczne zwycięstwo rasy wyższej nad niższą. Ale Anglicy nie potrzebowali dowodzić tego. Honorowi stało się zadość a najpożądańszą dla nas wiadomością byłoby stanowcze doniesienie, że dalsze operacye przeciw Zulusom są już niepotrzebne. Jeżeli nasze informacye nie są mylne, to wysłano *sir* Garneta Wolseleya, ażeby zakończył wojnę pod warunkami, które dadzą pogodzić się z honorem i interesami narodu. Telegramy nowego wodza każą domyślać się, że nadszedł czas, w którym pokój może być zawarty. Chociaż potępiamy stanowczo dalsze prowadzenie wojny z Zulusami o ile ona ma prowadzić tylko do kosztownych a bezowocnych zwycięstw, to znowu z drugiej strony musimy głośno zaprotestować przeciw głosom pewnych sfer, ażeby armia nasza została odwołaną, jeżeli to tylko stać się może bez narażenia na hańbę i wstyd. Chociaż potępiamy politykę Bartle Frère'a, mimo to nie możemy przyznać mu słuszności, że cały przebieg kampanii dowiódł trafności jego poglądów a mianowicie, że wojna Zulusów z Anglikami jest nieunikniona. Istnienie państwa sąsiedniego, posiadającego silną armię, nie da się pogodzić z bezpieczeństwem naszych południowo-afrykańskich kolonij. Bartle Frère przewidział trafnie starcie, ale nie miał racyi przyspieszać tego starcia bez dostatecznego powodu. Należało raczej czekać aż do chwili, w której koloniści byliby w stanie stanąć sami w swojej obronie. Ponieważ Anglia popełniła ten błąd, nie pozostawało jej nic innego, jak pójść w pomoc kolonistom. Mamy także nadzieję, że samo życzenie rychłego zakończenia przedwczesnej i bezowocnej wojny nie wpłynie na zaniedbanie bezpieczeństwa Natalu. Spodziewamy się, że uczyniono wszystko, ażeby zerwać wojskową organizacyę, na której opiera się potęga Cetewaya. Gdyby jednak tak nie było, mamy przynajmniej nadzieję, że jego potęga otrzymała cios, który nie pozwoli jej dźwignąć się przed upływem kilku lat. Tymczasem będą mieli koloniści czas zorganizować się należycie i zaopatrzyć się w środki, służące do obrony ich własności. Nie byłoby nic gorszego nad zgniły pokój, którýby umożliwił Zulusom ponowienie wojny po odwołaniu wojsk angielskich. Nieuniknionym rezultatem takiego pokoju byłoby chyba to, że w niedalekiej przyszłości musielibyśmy wysyłać nową armię celem zaboru kraju Zulusów. Im więcej jednak uznajemy potrzebę utrzymania naszej potęgi za jakąkolwiek cenę, tem energiczniej musimy się zastrzedz przeciw nadużyciu albo marnowaniu naszej siły zbrojnej. Straty nasze w kraju Zulusów nie będą bezpożyteczne, jeżeli wyciągniemy z nich mądrą naukę, że Anglia, chociażby była niewiedzieć jak potężną, nie jest jednak tak silną, ażeby mogła trwonić swe siły dla zadośćuczynienia fantazyi butnych generałów, albo nieudolnych gubernatorów. We wszystkich częściach świata mamy posiadłości, w których, czy to przez cywilnych, czy też przez wojskowych urzędników moglibyśmy być wciągani w wojnę w taki sposób, jak się to stało w południowej Afryce. Satysfakcya, że odnieśliśmy zwycięstwo, i że uratowaliśmy nasz honor, nie powinna nas zaślepiać. Nie powinniśmy mniemać, że nasza armia jest niezwyciężoną, że honor nasz nie może być splamiony i że interesa nasze nie mogą być na szwank narażone."

KRONIKA

* **Konfiskata.** Wczoraj skonfiskowano z polecenia c. k. prokuratoryi państwa nr. 177 *Dziennika Polskiego* za korespondencyę z Sambora.

= **Sierpniowy zeszyt** *Przewodnika Naukowego i Literackiego* (miesięcznego dodatku do *Gazety Lwowskiej*) zawiera następujące prace: Osady polskie w Stanach zjednoczonych, przez Henryka Sienkiewicza; Summy Neapolitańskie, przez Klemensa Kanteckiego; O ostatnich publikacyach statystycznego biura krajowego, przez M. Marassé; Wędrówki po kraju, przez Emila Hołowkiewicza; Z historyi Galicyi, przez dr. Br. Ł.; Mendli Girej, chan Tatarów perekopskich, przez Kazimierza Pułaskiego; Kronika literacka przez dr. W. Kętrzyńskiego.

(*m*) **Rzadki gość.** W rowie kolejowym na przestrzeni między Krasnem a Złoczowem znaleziono przed miesiącem szarego łabędzia. Rzadki ten u nas gość leżał chory a mianowicie miał uszkodzoną klatkę piersiową. Po wyleczeniu przywieziono tego wspaniałego ptaka do Lwowa, gdzie obecnie pływa po stawku na głównym dworcu kolei Karola-Ludwika.

* **Kradzież.** Tej nocy dobył się złodziej oknem do pomieszkania piekarza Józefa Langa, pod l. 4, przy ulicy Wesołej i zabrał mu dwa lichtarze srebrne cenione na 60 zł. a ważące 32 łutów. Trzech złodziei podejrzanych o tę kradzież aresztowano.

* **Znaleziono** tej nocy na ulicy Gródeckiej tłumoczek związany paskiem skórzanym; który niezawodnie wypadł z dorożki. W tłumoczku znajdują się suknie damskie. Po tę zgubę zgłosić się należy do c. k. dyrekcyi policyi.

— **Komitet wystawy** rolniczo-przemysłowej w Bóbrce przedłużył termin zgłoszeń dla inwentarza żywego do 12 sierpnia bież. roku. Komitet uprasza wszystkich panów delegatów, którzy ze swojemi relacyami jeszcze zalegają, o najspieszniejsze nadesłanie takowych.

*** **Znalezione zwłoki.** Sprawdzono, że człowiekiem, którego zwłoki znaleziono w lesie smodnieńskim, w powiecie kosowskim, był, nie jak przypuszczano Mikołaj Zaryńczuk, lecz Teodozy Andryjczuk z Rożnowa, który w skutek opilstwa, utraciwszy całe mienie, wałęsał się o żebranem po okolicy. — W Dąbrówce, w powiecie brzozowskim, znaleziono w Sanie zwłoki nieznajomego mężczyzny w sukniach włościańskich, który mógł liczyć lat 40, był wzrostu średniego, włosów ciemnych i twarzy okrągłej, a nad prawem okiem miał ślad skaleczenia. Zdaje się, że nieznajomy topielec był mieszkańcem gór. W Załuczu, w powiecie śniatyńskim znaleziono także w rzece Czeremoszu zwłoki nieznajomego mężczyzny, który liczył lat około 20 i odziany był tylko w koszulę. W skutek stłuczeń i zczernienia twarzy nie można było rozpoznać rysów topielca. — Zwłok parobka Ignacego Tchórzewskiego, który utonął podczas kąpieli w Dniestrze pod Czerwonogrodem, w powiecie horodeńskim, nie zdołano odszukać.

*** **W statystyce samobójstw** na prowincyi mamy do zapisania za ostatni miesiąc faktów ogółem 9, z której to liczby przypada po jednym na powiaty chrzanowski, jasielski, jaworowski, kamionecki, limanowski, rzeszowski, stanisławowski, tarnobrzeski i żółkiewski. Pomiędzy samobójcami znajdowało się 7 mężczyzn i dwie kobiety w średnim wieku. Co się tyczy rodzaju samobójczej śmierci, nastąpiła ona w 7 wypadkach przez powieszenie, w jedym przez utopienie a w jednym przez zastrzelenie. Przyczyna samobójstwa była w 5 wypadkach niewiadomą, w 2 wypadkach było nią opilstwo i spowodowana niem rozpacz, w jednym wypadku nędza, a w jednym wstręt do służby wojskowej. Pomiędzy samobójcami znajdował się jeden malarz pokojowy i jeden żandarm, reszta należała do stanu włościańskiego. Gospodarz z Kamienicy w powiecie limanowskim, Jędrzej Rusnaczyk, do tego stopnia sprzykrzył sobie życie, że nie mogąc się zabić nożem, którym się kaleczył w piersi, powiesił się w swojej szopie.

— **Biuletyn meteorologiczny** stacyi centralnego Instytutu meteor. w Döbling pod Wiedniem z dnia 1 sierpnia opiewa: Najniższy stan barometru 752 mm., w stronie północno-wschodniej Hybrydów; najwyższy 766 mm. w Petersburgu. W całej środkowej Europie jednostajny nacisk powietrza 761 mm. Przeważa wiatr południowo zachodni. Powietrze ciepłe, spokojne. Możliwe są burze lokalne.

† **Zmarli** w ostatnich dniach: w Warszawie znany bankier Ludwik Hirschfeld; tamże dr. Katarzyński, który z majątku swojego zapisał 15.000 rubli akademii umiejętności w Krakowie, 12.000 rubli warszawskiemu towarzystwu dobroczynności, i 3.000 rubli na wsparcie podupadłych artystów malarzy i rysowników.

— **W Szegedynie** stoi pod wodą jeszcze około 700 domów. W ogólności na obszarze miejskim stoi woda jeszcze o 22 centimetrów wyżej, aniżeli na pozamiejskim obszarze powodzią nawiedzonym.

— **Samobójstwo.** W okolicy Tiribes na Węgrzech odebrał sobie w tych dniach życie magnat węgierski Edward Almassy, właściciel majoratu tej rodziny, obejmującego 14.000 morgów roli. Pomimo dochodów rocznych w sumie 60.000 zł. był Almassy mocno zadłużony i jak się zdaje to było przyczyną samobójstwa.

— **Smutnego wypadku** ofiarą padła w tych dniach w Berlinie pewna nauczycielka muzyki. Przybywszy znużona do domu, usiadła na sofie i oparła głowę o poduszkę, w tej chwili jednakże krzyknęła przeraźliwie i omdlała. W poduszce tkwiła igła, która wbiła się jej w lewe oko. Skaleczenie jest bardzo ciężkie, a dla oka nie ma najmniejszej nadziei.

— **O katastrofie** na statku wojennym niemieckim *Renown* opowiadają dzienniki berlińskie: Działa na pokładzie *Renownu* w ogólności są bardzo stare. Strzelano z nich już niezliczoną ilość razy. Przypuścić się więc nie da, ażeby przyczyną pęknięcia jednej z 24-centimetrówek była wadliwa konstrukcya rury, a względnie zły gatunek materyału. Więcej już prawdopodobieństwa ma za sobą przypuszczenie, że eksplodujący pocisk wybuchł jeszcze w rurze i rozsadził ją. *Renown* jest liniowym okrętem szkolnym, uzbrojonym w 23 dział i 200 ludzi pod dowództwem kapitana hr. Hacke. Porusza się siłą 3000 koni.

— **Podrożenia mięsa** obawiają się w Niemczech, ponieważ zebrał się właśnie w Wrocławiu „kongres" rzeźników, już piąty z kolei.

— **Piękną wycieczkę** zrobił sobie w ciągu miesiąca gołąb pocztowy wypuszczony dnia 24 czerwca z Wesel nad Renem przez dr. J. Schnitza. Powróciwszy dnia 24 lipca do gołębnika mały poseł skrzydlaty miał na skrzydłach powyciskane stampilie poczt gołębich w Nancy, Paryżu, Chatillon i w Bombaju.

— **Odlot ptaków.** W Poznańskiem uważają to za oznakę wczesnej w tym roku zimy, że już ztamtąd odlatywać zaczęły ptaki przelotne. I tak w nocy na 28 lipca i następnej widziano długie szeregi dzikich gęsi, ku południowi dążących. Zwykle dopiero pod koniec sierpnia, a nawet we wrześniu ptactwo przelotne opuszcza nasze okolice.

— **Żniwiarze w kożuchach.** W wirtemberskiem panowało w ostatnich dniach takie dotkliwe zimno, że gospodarze wychodzili na żniwa w kożuchach.

— **Pinia** zalicza się już do najrzadszych drzew w Europie, a stosunkowo dość jeszcze pięknego szpilkowca tego posiada Portugalia. Skarb korony portugalskiej mianowicie pod Leirą posiada cały las piniowy. Otóż, jak donoszą dzienniki lizbońskie, zeszłej niedzieli srożył się gwałtowny pożar w tym lasku.

— **Dżuma sybirska,** według doniesień z Petersburga, pojawiła się pomiędzy zwierzętami domowemi w okręgu Wołogdy, a władze w Petersburgu w obawie zawleczenia zarazy do stolicy, zarządziły energiczne środki ochronne.

— **Wielki pożar,** który nawiedził Berlin we wtorek wieczorem, wybuchł w zakładzie gazowym na dworcu kolei drezdeńskiej. Pomimo gwałtownego szerzenia się pożogi zdołano ochronić od ognia zbiornik gazu i zapobiedz tym sposobem strasznej katastrofie, jakąby miała była w następstwie eksplozya gazu. — Wspomnieliśmy, że podczas strasznego pożaru, który niedawno zniszczył Niżny Nowogród w Rossyi, oprócz 17 osób, które znalazły śmierć w płomieniach, nie mogąc się wydostać z objętych ogniem domów, znaleziono na pogorzelisku zwęglone zwłoki 4 ludzi, o których w pierwszej chwili nic dzienniki miejscowe nie umiały powiedzieć. Obecnie pokazuje się, że były to trupy złoczyńców, którzy, korzystając z powszechnego popłochu i przerażenia, dopuszczali się rabunku w gorejących domach, a przychwyceni

przez nieszczęśliwą ludność na gorącym uczynku, za wyrokiem doraźnym rzuceni zostali w płomienie.

— **Wakujące trony.** Na zachodniem wybrzeżu Afryki są obecnie do zajęcia dwa trony: Nowego i Starego Kalabaru, których to państw murzyńskich władcy przenieśli się w tym roku do wieczności. O supremacyę w obu państwach ubiega się obecnie mnóstwo pomniejszych kacyków murzyńskich, co rozumie się połączone jest z niemałym krwi ludzkiej rozlewem. W chwili odejścia ostatniego parowca pocztowego od wybrzeży wspomnionych, żaden z współzawodników o tron Nowego i Starego Kalabaru nie miał jeszcze stanowczej przewagi nad innymi. Bardzo być może, iż stosownie do sensu moralnego bajki, poważnione żaby pogodzi bocian — Anglia.

— **Niewinnie skazany.** W Anglii, z powodu przestarzałej i niehumanitarnej procedury karnej, dość często zapadają surowe wyroki przeciw ludziom zupełnie niewinnym. Niedawno parlament angielski rehabilitował zasądzonego niewinnie za morderstwo młodego człowieka, który na swoje szczęście nie został był jeszcze powieszony i przez czas stosunkowo niedługi zostawał w więzieniu. Tylko przypadek przywrócił temu biedakowi wolność i dobrą sławę. Na jednem z ostatnich posiedzeń Izby gmin znowu przedmiotem rozpraw była podobna sprawa, tylko że w tym wypadku krzywda wyrządzona niewinnemu człowiekowi przez trybunał karny, a względnie przez społeczeństwo, przedstawia się w świetle nierównie jaskrawszem. Przed 43 laty, gdyż jeszcze w roku 1836, niejaki Galley, podówczas 22 letni młodzieniec, uznany został przez sąd przysięgłych w Exeter winnym zbrodni morderstwa i skazany na śmierć. Na szczęście wyrok śmierci, co się nader rzadko zdarza w Anglii, w drodze łaski zmieniony został na dożywotnią deportacyę do Australii. W ostatnich czasach dopiero niewinność Galleya udowodnioną została dzięki zabiegom niestrudzonym kilku uczciwych ludzi w sposób, nie pozostawiający najmniejszej wątpliwości, i wtedy ci ostatni przedstawili rzecz parlamentowi, który polecił królowej pracującego od lat 43 w karnych koloniach australskich do ułaskawienia i tylko na prośbę ministra spraw wewnętrznych nie orzekł wprost niewinności Galleya. Sprawą nieszczęśliwego skazańca w Izbie gmin zajmowali się, oczywiście bezinteresownie, dwaj znakomici juryści, sir Eardley Wilmot i mr. Bulwer, a w dziennikach poruszył ją sam dzisiejszy lord wielki kanclerz trybunału, sir Aleksander Cockburn, który był jeszcze młodym urzędnikiem, kiedy Galley zosłał skazany i już wówczas stawał w obronie jego niewinności. Dowiedział się on dopiero niedawno, że skazany jest jeszcze przy życiu i bezzwłocznie zajął się jego losem.

— **Sztuczne drzewo.** Z Illinois, w północnej Ameryce, donoszą o wynalezieniu sposobu sporządzania sztucznego drzewa ze słomy. Drzewo takie oznaczać się ma twardością i wytrzymałością a pod względem struktury równa się najtwardszemu drzewu orzechowemu lub mahoniowemu, dlatego też stanowi zwłaszcza wyborny materyał na meble. Przerznięte piłą tak łudząco podobne jest do drzewa naturalnego, że nie można go od tego ostatniego odróżnić. Sposób wyrobu drzewa słomianego polega na zapuszczeniu ściśnionej do odpowiedniej grubości warstwy słomy substancyą chemiczną, która jest dotąd tajemnicą wynalazcy. Substancya ta rozmiększa najprzód włókna słomy, a po silnem stłoczeniu ich czyni je nieprzemakalnemi w masie i zapalającemi się z wielką tylko trudnością.

Notatki literacko-artystyczne.

+ **Album Mickiewicza** w Karlsbadzie na pamiątkę jego tam pobytu w r. 1829 zakupione zostało za staraniem Odyńca i przechowane w domu, w którym mieszkał znakomity nasz poeta. Zapisywali się w nim podróżni, ale obchodzili się z niem po macoszemu. W roku 1870 rodacy nasi bawiący w Karlsbadzie, mając sobie wskazany przez Odyńca dom, w którym mieszkał Mickiewicz, postanowili położyć na nim pamiątkową tablicę. Otóż jak donoszą do *Kuryera war.*, dnia 24 b. m. tablica została wmurowana z napisem: *Tu mieszkał pod nr. 4 Adam Mickiewicz w r. 1829.*

Po odprawionem uroczystem nabożeństwie za duszę św. p. Adama w kościele parafialnym karlsbadzkim złożono w ręce właściciela domu *zum Pfeil* album poświęcone pamięci Adama Mickiewicza, aby w nim przyszli goście karlsbadcy imiona swoje zapisywać mogli. Tablica jest marmurowa z wyrytym na niej napisem wielkiemi literami. Album *in quarto*, oprawne w safian, z klamrą z bronzu złoconego, na klucz zamykaną.

Pomiędzy różnemi znajdującemi się tam podpisami spotykamy kilka nazwisk znanych ogółowi. Szereg zaczyna A. E. Odyniec następującym wierszem:

Mistrzu mój, przyjacielu! W lat młodzieńczych kwiecie,
Kochając cię i wielbiąc najwyżej na świecie,
Tu się złączyłem z tobą po rozstaniu długiem.
Dziś jam stary, tyś w grobie — lecz w mej głębi ducha
Cześć i miłość ta sama, i w niej ma otucha,
Że Bóg mnie znów tam z tobą złączy w życiu drugiem.

Dalej znajdujemy następujący wiersz Kraszewskiego.

„.. Jak tutaj, na słowiańskich ziem skrajne rubieży,
Wielkie imię Adama z tablicy nam świeci.
Tu dzień przeżył, przemarzył i tu polskie dzieci,
Pielgrzymując, przychodzą uczcić pamięć Jego,
Nim znowu ich się drogi po świecie rozbiegą.
Duchu wieszcza! Ztąp w nasze pokolenie młode,
Daj miłość, pracę i zgodę.

Album to, które gospodarz na każde żądanie daje do przejrzenia, mieści się dotychczas w zwykłej kredensowej szafce wprawionej w mur w sionce, pomiędzy świecami stearynowemi, mydłem, zapasem serów, różnemi szczotkami, postronkami i innemi gospodarskiemi rupieciami!

W pokoiku zaś, w którym Mickiewicz mieszkał, jako jedyne po nim pamiątki przechowano portret jego litografowany i biuścik ze stearyny, ulepiony.

Otóż ponieważ w bieżącym roku upływa, już 50 lat od pobytu Mickiewicza w Karlsbadzie, postanowiono zabezpieczyć owo album pamiątkowe i uchronić je od sąsiedztwa łoju, stearyny i serów. U jednego ze stolarzy tutejszych, słynących z ministernej roboty rozmaitych szaf i kasetek, zamówiona będzie szafa, która będzie przymocowaną do ściany. Szafa ta, misternej roboty, będzie miała drzwiczki mozaikowane z drzewa i lawy, z wyrobionym na nich podpisem: *Adam Mickiewicz r. 1829—1879* Tam zachowane zostanie owo album, w którem naprawiono klamrę i dorobiono już klucz do niej. Jeżeli starczy funduszu, umieści się nad szafą medalion z portretem Mickiewicza z bronzu lub marmuru. Dozór nad albumem wraz z kluczami poruczy się właścicielowi i właścicielce domu *zum Pfeil*; przyjęli bowiem chętnie na siebie ten obowiązek. W razie gdyby dom uległ zniszczeniu lub przekształceniu, co się często tu zdarza, szafka wraz z albumem i tablicą pamiątkową pomieszczoną zostanie w magistracie tutejszym.

GOSPODARSTWO I HANDEL

Pierwszy krajowy targ płodów rolnych we Lwowie.

Rada ogólna c. k. Towarzystwa gospodarskiego galicyjskiego postanowiła uchwałą z dnia 24 lutego 1879 r. urządzić we Lwowie krajowy targ płodów rolnych i zwierząt rozpłodowych. Zaproszeni przez komitet tegoż towarzystwa do przeprowadzenia rzeczonego urządzenia, zwiadamiają, że targ ten odbędzie się we Lwowie w dniach 15 i 16 września 1879 i połączony będzie z wystawą bydła i chmielu krajowego, która już d. 14 września b. r. otwartą zostanie.

Komisya, której skład podajemy poniżej, poczyniła wszelkie kroki, aby kupców zagranicznych, jakoteż producentów sąsiednich prowincyj do licznego udziału zachęcić, i ma nadzieję, że cel zamierzony, to jest ułatwienie zbytu płodów rolnych i zwierząt rozpłodowych, przedewszystkiem zaś ożywienie handlu zbożowego zostanie osiągnięty, jeśli tylko szanowni producenci krajowi i interesenci w pierwszym tym targu wezmą udział liczny.

Krajowe koleje żelazne przyznały znaczne obniżenia dla osób biorących udział w targu, tudzież dla przedmiotów na targ nadsyłanych, należy tylko nadsyłać wcześnie zgłoszenia.

Program pierwszego krajowego targu płodów rolnych, wyrobów młynarskich i zwierząt rozpłodowych jest następujący:

Celem targu płodów rolnych (zboża, roślin olejnych i strączkowych), wyrobów młynarskich (mąki, krup i t. p.), tudzież zwierząt rozpłodowych jest ułatwienie i zapewnienie korzystniejszego niż dotąd zbytu tych płodów, przez zbliżenie producenta do konsumenta, a przedewszystkiem wprowadzenie płodów na eksport przydatnych bezpośrednio na drogi handlu światowego.

Targ płodów rolnych, wyrobów młynarskich i zwierząt rozpłodowych zostanie otwarty odczytaniem sprawozdania o wyniku zbiorów w Galicyi i krajach przyległych, zamknięty zaś podaniem do wiadomości umów, na targu tym zawartych.

Ewidencyę dokonanych w czasie targu umów, utrzymywać będzie Sekretaryat targu a to na podstawie sprawozdań kupców lub ich agentów, którzy w tym celu o każdym zawartym układzie sekretaryat zawiadomić raczą. Na podstawie tej ewidencyi sporządzi komisya urządzająca targ, osobne sprawozdanie z przebiegu czynności targowych, które drukiem do publicznej poda wiadomości.

Z targiem połączona będzie wystawa chmielu krajowego, a to w celu ułatwienia kupcom zagranicznym zapoznania się i z tą gałęzią krajowej produkcyi roślinnej. Wystawa chmielu otwartą zostanie dnia 14 września 1879 o godzinie 2 po południu. Regulamin osobny normuje sposób oceniania i premiowania odznaczających się okazów chmielu.

Każdy, chcący wziąć udział w targu ziemiopłodów, wyrobów młynarskich i zwierząt rozpłodowych, winien najdalej do dnia 20 sierpnia 1879 zgłosić się do komisyi urządzającej, lub którego z członków komisyi po kartę uczestnictwa, którą otrzyma za złożeniem opłaty w wysokości 1 złr. Karta uczestnictwa uprawnia osobę, dla której wystawiona, do wzięcia udziału tak w targu jak i w wystawie, bez wszelkich dalszych opłat za wstęp lub umieszczenie okazów.

Uczestnicy, którzy okazy swoje na targ lub wystawę nadesłać pragną, powinni wpierw a najdalej do 1go września 1879 r. przesłać komisyi urządzającej deklaracyę, sporządzoną na arkuszach, które komisya urządzająca każdemu uczestnikowi przeszle natychmiast po zgłoszeniu. Deklaracye te obejmować będą następujące rubryki, które uczestnicy jak najdokładniej wypełnić mają, a to: 1. Imię i nazwisko producenta, 2. miejsce zamieszkania, ostatnia poczta, stacya kolejowa i telegrafu, 3. nazwa miejscowości i powiatu, zkąd produkt pochodzi, 4. liczba próbek lub okazów na targ przeznaczonych, 5. poszczególnienie bliższe gatunków i odmian płodów w próbkach lub okazach przedstawionych, 6. ilość na sprzedaż przeznaczoną z odstawą natychmiastową lub w terminie późniejszym. Deklaracye niedokładnie wypełnione uwzględnione nie będą.

Wszystkie próbki płodów roślinnych i wyrobów młynarskich, deklaracyą objęte, powinny być przysłane *franco*, a najpóźniej na 24 godzin przed otwarciem targu oddane być mają komisyi urządzającej we Lwowie, która się zajmie ich stosownem umieszczeniem.

Zwierzęta rozpłodowe powinny być d. 14 września 1879 na miejsce wskazane przez komisyę urządzającą dostawione i odpowiednio umieszczone

Okazy próbek na targ przeznaczone muszą być dokładnie takiej samej jakości, jak produkt, który sprzedający oddać może kupującemu w terminie umówionym. Każda próbka obejmować ma po 2 kilogr. wagi i umieszczona być powinna w woreczku płóciennym — opieczętowanym i znakiem wystawcy opatrzonym.

Chmiel na wystawę przeznaczony, powinien być opakowany w skrzyneczkach i obejmować 1 do 2 kilogr. wagi.

Ustawieniem odpowiedniem wszystkich płodów przez uczestników na targ i wystawę nadesłanych, zajmie się komisya urządzająca, bez pobierania osobnych opłat.

Tylko za osobne stoły, na których uczestnicy okazy swoje sami najdalej do dnia 13 września 1879 ustawić powinni, pobiera komisya urządzająca osobną opłatę w wysokości 6 złr. w. a. od stołu. Liczba tych stołów, których komisya urządzająca dostarcza, jest ograniczoną i od możności stosownego umieszczenia zależną.

Przedmioty wystawione mają być do 24 godzin po zamknięciu targu przez wystawców usunięte. Przedmioty przez wystawców nieuprzątnięte będą po upływie tego czasu przez komisyę urządzającą sprzedane — a zebrana ztąd kwota na fundusz ubogich miasta Lwowa oddaną.

W skład komisyi urządzającej pierwszy targ płodów rolnych i zwierząt rozpłodowych, wchodzą następujący panowie: Bolesław Augustynowicz, wiceprezes c. k. Towarzystwa gosp. galic.; Hipolit Bochdan, właściciel dóbr; Emil Breuer-Bertemilian; Stanisław Brykczyński, delegat domu komis. w Stanisławowie; Salamon Buber, delegat lwowskiej Izby handlowej; Wacław Dąbrowski, radny miasta Lwowa; Jan Dobrzański, delegat rady miasta Lwowa; Kazimierz hr. Dzieduszycki, czł. rady nadz. kolei Karola Ludwika; Robert Doms, wiceprezes lwowskiej Izby handlowej; J. Emanuel Fränkel, delegat lwowskiej Izby kupieckiej; Alfred Hausner, wiceprezes brodzkiej Izby handlowej; Filip Hochfeld, delegat lwowskiej Izby handlowej; Aleksander Jasiński, prezydent król. stoł. miasta Lwowa; Teodor Kulczycki, radny miasta Lwowa; Julian Malczewski, delegat domu komis. w Tarnopolu; Juliusz Reiss, radny miasta Lwowa; August Schellenberg; Edward Simon, prezes lwowskiej Izby handlowej; Wacław Sladkowski, dyrektor ruchu kolei galicyjskiej Karola Ludwika; Zygmunt Strusiewicz, delegat komitetu Towarzystwa gosp. galicyjskiego.

Wszelkie pisma w sprawie targu i wystawy adresować należy: „Do komisyi urządzającej pierwszy krajowy targ płodów rolnych“ we Lwowie, (w Zakładzie Ossolińskich I piętro).

⁂ **Targ lwowski.** (Sprawozdanie tygodniowe Izby handlowej za czas od 19 lipca do 26 lipca.) Wszystkie ceny za 100 kilogramów. Pszenica 8.— do 9·50 złr. Żyto 4.50 do 5.85 złr. Jęczmień 4·50 do 5·75 złr. Owies 4·50 do 5.60 złr. Hreczka —·— do —·— złr. Kukurudza zeszłoroczna 4·75 do 5·70 złr. Kukurudza nowa 4·25 do 4·80 złr. Proso —·— do —·— zł. Groch do gotowania 6.50 do 7·25 złr. Groch pastewny 4.50 do 5·60 złr. Soczewica —·— do —·— złr. Fasola 6.50 do 9.— złr. Bobik —·— do 5·— złr. Wyka 3·75 do 4·50 złr. Koniczyna najprzedniejsza 30·— do 35·— złr., przednia —·— do —·— złr., średnia —·— do —— złr., poślednia —·— do —·— złr. Tymotka —·— do —·— złr. Anyż rossyjski —·— do —·— złr. Anyż płaski 30·— do 37·— złr. Kminek 30·— do 32·— złr. Rzepak zimowy 10.75 do 11.25 złr. Rzepak letni 10·25 do 10·75 złr. Rzepik zimowy —·— do —·— złr. Rzepik letni —.— do —·— złr. Lnianka 8·25 do 9·— złr. Nasienie lniane —·— do —·— złr. Nasienie konopne —·— do —·— złr. Chmiel —.— do —·— złr. Spirytus gotowy 28·75 do 29.75 złr.

OSTATNIA POCZTA

Jutro upływa ostateczny termin ewakuacyi półwyspu bałkańskiego przez armię rossyjską; ani jeden żołnierz rossyjski nie powinien w dniu jutrzejszym znajdować się już nietylko w Rumelii Wschodniej ale także w Bułgaryi. Zdaje się, że Rossya tym razem dopełni ściśle przyjętych zobowiązań, albowiem już 31 lipca rozesłano z Petersburga formalne oświadczenie, że reszta wojsk rossyjskich opuściła Wschodnią Rumelię a w Bułgaryi pozostały jeszcze tylko trzy pułki kawaleryi, które służyć mają za eskortę komisarzom granicznym, ale w terminie w traktacie berlińskim wyznaczonym także opuszczą kraj. Z dokonaną ewakuacyą półwyspu bałkańskiego spełnionem będzie najważniejsze może postanowienie traktatu berlińskiego a oraz usuniętą będzie obawa ponowienia się, przynajmniej w najbliższym czasie, wojny na Wschodzie. Turcya zyskuje doczesną pewność egzystencyi w Europie, lichej wprawdzie ale do pewnego stopnia niezawisłej, Europa zaś powinszować sobie może, że wola jej, wyrażona w traktacie berlińskim, została wykonaną w tak krótkim stosunkowo czasie. Pozostają wprawdzie jeszcze niektóre niespełnione postanowienia, ale niczem są one w porównaniu z tem, co już osiągnięto i nie mogą w żadnym razie stać się powodem późniejszych zaburzeń na Wschodzie.

Francuska Izba deputowanych zajmowała się 29 lipca wnioskiem radykała Prousta, aby szczątki Tuilleryów, pozostałe po pożarze wzniecowym przez Herostratów komuny, zostały zniesione. Przeciw wnioskowi wystąpił dep. Haussmann, słynny prefekt dep. Sekwany z czasów drugiego cesarstwa, twórca nowoczesnego Paryża. Zapewniał on Izbę na wstępie, że mówić będzie bez wszelkich politycznych myśli ubocznych. Jako członek akademii sztuk pięknych pragnie tylko zwrócić uwagę, że pałac Tuilleryjski jest mistrzowskiem dziełem sztuki, i niezbędnym ze względów na artystyczne zaokrąglenie pól elizejskich. Jeżeli między obu pawillonami Tuilleryów nic nie postawimy, to perspektywa mocno ucierpi. Zburzywszy Tuillerye, trzeba będzie później koniecznie postawić coś na ich miejscu a na to nie wystarczy kredyt 400.000 fr. Proust odpowiada przycinkiem, że Hausmann okazuje teraz zamiłowanie w perspektywie, jakiego nie okazywał przebudowując Paryż. Na miejscu ruin tuilleryjskich założony zostanie ogród publiczny. Rene Brice oświadcza się za rekonstrukcyą Tuilleryów, która zdaniem znawców łatwą jest do wykonania. Pozwolono ruinom stać przez lat ośm, a mowca nie widzi powodu, dla któregoby miano postępować sobie teraz z takim pospiechem i bez dokładnego rozważenia rzeczy. Clemenceau (radykał) domaga się bezzwłocznego zburzenia Tuilleryów. Dla Paryża i Francyi pilną jest rzeczą pozbyć się tych ruin. Po tych przemówieniach przyjęła Izba wniosek Prousta 249 głosami przeciw 166. — Pałac Tuilleries, który skazano w Wersalu na zagładę, istnieje od kilku stuleci. Zaczęła go budować w pierwszej połowie XVI w Katarzyna Medycejska, żona Henryka II, króla francuskiego. Gmach założony podług planów wielkiego budowniczego Delorme'a, wznosiły całe pokolenia, nie naruszając jedności pomysłu. W pałacu Tuilleries przemieszkiwali dorywczo królowie Ludwik XIV, Ludwik XV i Ludwik XVI.

W pamiętnej epoce terroryzmu rewolucyjnego, w tym gmachu gnieździła się krwawa konwencya, oraz krwawsze jeszcze komitety „dobra publicznego" i powszechnego bezpieczeństwa. Pierwszy konsul, Napoleon Bonaparte, obrał ten pałac na rezydencyę rządu, którą też Tuilleries pozostały aż do roku 1848. Druga Rzeczpospolita, pragnąc zerwać z tradycyą, nie chciała tam osiąść, ale nie wiedziała też co robić z pałacem. Zamierzano urządzić tam szpital inwalidów cywilnych, potem oddano na wystawę sztuk pięknych, wreszcie pozostawiono pustkami. Ludwik Napoleon, zostawszy prezydentem, usadowił się w Tuilleries w grudniu 1851, i mieszkał tam aż do końca. Spalenie więc tego pałacu przez komunę było wyrazem nienawiści do tradycyi w ogóle, a do pamiątek bonapartyzmu w szczególności; natchnione było tą samą myślą, co zwalenie kolumny z posągiem Napoleona I na placu Vendôme. Ale kolumna dźwignęła się na skinienie Thiers'a, a Tuilleries zapewne już się nie dźwigną.

Rząd francuski zabronił zbierania składek na pomnik dla księcia Ludwika Napoleona. Minister wojny zarządził rozwiązanie towarzystwa *Notre Dame des soldats*, którego zadaniem było szerzyć idee katolickie w armii.

Sensacyę sprawiła we Włoszech wizyta, którą minister-prezydent Cairoli złożył dnia 26 lipca staremu Garibaldemu. Cairoli chciał zapobiedz wydaniu listu otwartego, w którym Garibaldi miał w ostrych wyrazach napiętnować ostatnią kryzys gabinetową. Według *Liberta* cel wizyty został osiągnięty; rozmowa ministra-prezydenta z starym rewolucyonistą miała być bardzo serdeczna i obaj rozstali się jak najlepsi przyjaciele. Według innej wersyi usiłował Cairoli nakłonić Garibaldego, aby wpłynął na radykalistów, iżby z powodu odroczenia rozpraw nad ustawą o podatku od mlewa nie urządzali nieprzychylnych rządowi demonstracyj.

O ostatnich zmianach w gabinecie tureckim tak się wyraża *Standard*: „Zmianom tym nie można prypisywać trwałego charakteru. Za kilka dni nowy prezydent ministrów, Aarifi basza, ustąpi zapewne miejsca Mahmudowi Nedimowi baszy. Gdzie tylko rzucimy okiem, wszędzie widzimy w Turcyi polityczny, socyalny i finansowy chaos; w Konstantynopolu doszedł on punktu kulminacyjnego. Od kilku miesięcy nie było już zgody pomiędzy pałacem a Portą. Cheireddin basza przyszedł do przekonania, że przeprowadzenie reform wśród danych stosunków stało się niemożliwem. Abdul Hamid dał dowód wielkiej siły woli, gdy chodziło o zwycięztwo złego nad dobrem. Upomnienia przyjaźnie usposobionych mocarstw pozostały bez skutku. Już zaczęto mówić, że jeśli to niesłychane zamięszanie dłużej potrwa, ponowna interwencya mocarstw stanie się konieczną. Francya oświadczyła podobno przez swojego reprezentanta, że nie uzna żadnej zmiany rządu, dopóki nie zostanie załatwiona kwestya grecka; Anglia zaś zaprotestowała podobno przeciw usunięcia Cheireddina baszy, zanim daną mu była sposobność ozpoczęcia zamierzonych reform. Niemcy, jak, słychać, działają wspólnie z Anglią i Francyą a nawet ambasador rossyjski ma być podobnie usposobionym. Wszystkie te usiłowania muszą do czegoś doprowadzić". *Times* także poświęcają tej sprawie bardzo długi artykuł, którego spokojny ton uderza obok alarmujących artykułów *Standarda*. Po krótkim poglądzie na wypadki, które miały miejsce bezpośrednio przed przesileniem i po tylokrotnie już powtarzanej skardze na polityczną opieszałość Turków, przychodzi wspomniany dziennik do tego uspokającego wniosku, że jakkolwiek zwłoka w przeprowadzeniu obietnic tureckich oddziaływa deprymująco, to jednak należy się pocieszyć myślą że Turcy, jeśli wogóle można nimi kierować dadzą się jeszcze prędzej kierować, w właściwy im sposób i przez własną kastę urzędniczą aniżeli przez ludzi, obcych i w sposób im wstrętny.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Wiedeń, 1 sierpnia. *Polit. Corr.* donosi z Konstantynopola: Stosunki między Portą a Aleko baszą są naprężone; z powodu wahania się Porty w sprawie nominacyi kilku funkcyonaryuszów wschodnio-rumelskich. Aleko miał dać powód do niezadowolenia Porty swoją postawą w sprawie repatryacyi muzułmanów wschodnio-rumelskich. Stosunki z tureckimi delegatami w komisyi wschodnio-rumelskiej ograniczają się do koniecznej potrzeby.

Obiega pogłoska, że Osman, Kadri i Said baszowie mają ustąpić z gabinetu.

Wersal, 1 sierpnia. Izba uchwaliła budżet ministerstwa spraw zagranicznych, odrzuciła poprawkę o zniesieniu ambasady w Watykanie, wykreśliła pensyę ex-ministra Decazes 8000 fr. i odrzuciła poprawkę o wyznaczenie półrocznego terminu na konwersyę 5 proc. renty. W końcu uchwalono cały budżet wydatków.

Rzym, 1 sierpnia. *Italie* donosi: Minister Villa polecił prefektom, aby wszystkie indywidua znane jako sprawcy demonstracyj i niepokojów były uważnie i nieustannie nadzorowane. W tej mierze należy zastosować wszelkie środki prewencyjne i represyjne. Mianowicie zapobiegać należy wszelkiej demonstracyi pod hasłem *Italia irredenta*.

Rzym, 1 sierpnia. Nowy nuncyusz dla Bawaryi, Roncetti zawiezie wnioski co do *modus vivendi* między Niemcami a Watykanem i po przybyciu do Monachium zjedzie się ks. Bismarckiem. *Modus vivendi* ułożony został, jak mówią, z ks. Bismarckiem i chodzi tylko o podpisanie jego zasad. Zasady te są następujące: Zaniechanie ustaw dyscyplinarnych, przyjęcie *status quo* ze strony Watykanu aż do rewizyi ustaw majowych, powrót biskupów i duchowieństwa i zezwolenie na wykonywanie urzędu duchownego pod warunkiem poddania się ustawom świeckim, które nie sprzeciwiają się przepisom kanonicznym. Kardynał Ledóchowski i inni biskupi prosili o zezwolenie na powrót.

Wiedeń, 2 sierpnia. (*Tel. pr.*) *Tagblatt* donosi z Baden, że Arcyks. Krystyna wyjechała wczoraj z matką do Biarritz, dokąd także przybyć ma król hiszpański.

Z Sofii donoszą, że w kilku okręgach bułgarskich proklamowano stan oblężenia, aby położyć tamę szerzącemu się rozbójnictwu.

Presse donosi z Konstantynopola, że ulemowie oświadczyli się przeciw zniesieniu wielkiego wezyratu. Sułtan postanowić miał przywrócenie tego dostojeństwa i powierzyć je Savfet-baszy. Aarifi basza otrzymać ma tekę spraw zewnętrznych.

Wiedeń, 2 sierpnia. (*Tel. pr.*) Według pewnych wiadomości z Gastein Najjaśniejszy Pan przybędzie tam 10 b. m. a wyjedzie nazajutrz.

Budapeszt, 2 sierpnia. Dziennik urzędowy ogłasza uwolnienie hr. Zichy-Ferraris od posady sekretarza stanu w ministerstwie spraw wewnętrznych, wskutek własnej prośby.

Wersal, 2 sierpnia. Senat przyjął projekt ustawy o urządzeniu szkół normalnych żeńskich. W toku rozpraw przyszło do drażliwego zajścia, wywołanego wycieczkami prawicy i repliką ministra Ferry. Zachowanie się prezydenta senatu, któremu prawica czyniła zarzuty, zostało pochwalone osobną rezolucyą, wniesioną przez lewicę.

Londyn, 2 sierpnia. Depesze *Globa*, nie potwierdzone dotąd urzędownie, donoszą, że między wojskami angielskiemi wracającemi z Afghanistanu szerzy się cholera.

Londyn, 2 sierpnia. *Office Reuter* donosi: Do Bciskabai przybyło 6 pancerników angielskich. W Salonice oczekują przybycia eskadry francuskiej.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 1 sierpnia 1879, godzina 2 min 25. Losy kredytowe 168·50. Węg. akcye kredyt. 258·—. Akcye anglo-austr. 128·—, Akcye banku Union 88·60, Akcye kolei Karola Ludwika 237·75, Akcye kolei północnej 221·—, Akcye kolei południowej 90·—, Akcye kolei Alföld 138·—, Akcye kolei Elżbiety 184·50, Akcye kolei Lwow-Czerniow. 135·75, Akcye kolei węg. północno-wschodniej 128·—, Akcye kolei Rudolfa —·—, Akcye kolei Albrechta —·—, Węg. oblig. państw. w złocie 75·—, Galic. oblig. indemn. 91·25, Losy z r. 1864 158·—. Akcye kolei siedmiogrodzkiej 104·75, Akcye banku obrotowego —·—, Losy tureckie 20·50, Akcye kolei węg.-galic. —.—, Akcye kolei państwowej —·—, Akcye banku związkowego 127·—, Rubel papierowy 1·21½. Wiedeńskie losy 112·60. Węgierskie losy 103·10, Mark. niemiecki —·—. Węgierska renta 93·60. Usposobienie ciche.

Wiedeń, dnia 1 sierpnia, godzina 4 minut. 50. Akcye kredytowe —·—, Anglo-Austr. —·—. Unionsbank —·—, Kolej Karola Ludwika —·—, południowa —·—, Renta pap. —.—, Rubel papierowy —·—, Gal. listy zastawne 95·60 Gal. listy indemnizacyjne —·—, Mark niem. —·— Gal. bank rustykalny 98·50, Losy z r. 1860 —·—, Napoleonsdor —·—. Usposob. —

Wiedeń, dnia 2 sierpnia, godz. 10 minut 50. Akcye kredytowe 272·60, Anglo-austr. 128·50, Akcye banku Union 89·—, Kolej Kar. Ludw. —·—, Południowa —·—, Napoleonsdor 9·21½, Rubel papier. 1·21·½, Renta pap. —·—, Galic. bank hip. —.— Gal. oblig. indemn. —.—, Gal. listy zastaw. banku włośc. —.—, Losy z r. 1860 —·— Usposobienie silne.

Odpowiedzialny redaktor **Władysław Łoziński.**

Spostrzeżenia meteorologiczne.

z dnia 2 sierpnia 1879 o godzinie 7 rano

Barometr 733.82mm. Psychrometr suchy 17.4°C. Psychrometr wilgotny 16.3°C. Prężność pary 13.1m. Wilgoć 89% Zachmurzenie 8. Wiatr NW2. Ozon 10. Temperatura powietrza + 13.9°R.

Barometr opada.

Przyjechali do Lwowa.

dnia 2 sierpnia 1879.

Hotel Europejski.

Pp. S. Andrzejowski z Pragi. A. Pirari z Norrenbergi. J. Spitzer z Wiednia. J. Frisch z Wiednia.

Hotel Angielski.

Pp. I. Frankowski z Przemyśla. E. Buliński z Polski. J. Jaworski z Czercza. M. Falkowski z Rossyi. W. Nowosielecki z Wojtkowa. S. Newelicz z Kozowy. D. Trzeciak z Jaworowa.

Hotel Langa.

Pp. J. Pluchatschek z Wiednia. R. Mayer z Wiednia. H Chalupa z Wiednia. M. Harth z Wiednia.

Cennik lwowskiej izby handlowej i przemysłowej.

Lwów, dnia 1 sierpnia 1879.

	płacą walutą austr. zł.	ct.	żądają walutą austr. zł.	ct.	
1. Akcye za sztukę.					
Kol. g. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	237	—	239	25	bez kupona
Kol. lwow. czer.-jas „ 200 zł. m. k.	134	50	137	—	
Banku hip. galic. 200 zł. w. a.	255	—	258	—	
Banku kredyt. gal. po 200 zł. w. a.	220	50	224	—	
2. Listy zast. za 100 zł					
Tow. kredyt. galic 5% w. a.	91	25	92	20	bez kupona bieżącego
„ „ „ 4 pr. „	84	—	85	—	
„ „ „ 5 pr. okresowe	91	25	92	20	
Banku hip. galic. 6 pr. w. a.	95	35	96	25	
Listy dłużne g. Z. kr. wł. 6 pr. w. a.	97	—	98	50	
3. Listy dłużne za 100 zł.					
Ogóln. roln. kred. Zakład dla Gal. i Bukow. 6 pr. los. w 15 lat	91	—	92	—	
4. Obligi za 100 zł.					
Indemniz. galic. 5 proc. m. k.	91	—	92	—	
Oblig. Komunalne gal. Zakł. kred. włościańskiego 6 proc. w. a.	94	—	95	—	
Pożyczki kr. z r. 1873 po 6 proc. w. a.	94	—	96	—	
5. Losy Miasta Krakowa	17	25	18	75	
„ „ Stanisławowa	24	—	26	—	
6. Monety.					
Dukat holenderski	5	36	5	47	
Dukat cesarski	5	40	5	48	
Napoleondor	9	19	9	26	
Półimperyał	9	42	9	52	
Rubel rossyjski srebrny	1	52	1	64	
„ „ papierowy	1	20—	1	22—	
100 marek niemieckich	56	50	57	20	
Srebro	99	50	100	50	
Kupony w srebrze	99	25	100	25	

Kurs giełdy wiedeńskiej

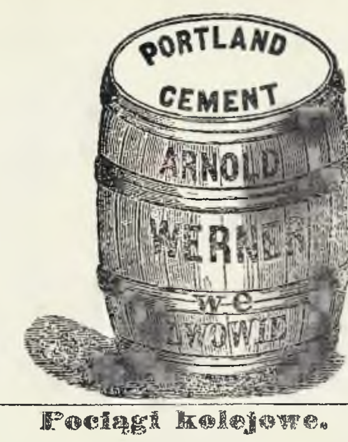
dnia 30 lipca 1879.

1. Dług państwa.	płacą	żądają
Jednolity dług Państwa w banknot. maj-listopad	66.70	66.85
luty-sierpień	66.80	66.95
Jednolity dług państwa w srebrze styczeń-lipiec	68.15	68.30
kwiecień-październik	68.05	68.20
Losy z roku 1854 po 250 zł.	115.25	115.75
„ „ 1860 po 500 złr. 5 pr.	126.60	127.—
„ „ 1860 po 100 złr. 5 pr.	129.—	129.50
„ „ 1864 (z premią) po 100 zł.	158 —	158 25
„ „ 1864 po 50 „	157.25	157.75
Renty Como po 42 lir. austr.	27.—	28.—
Listy zastaw. domen państw. po 120 zł. 5 proc.	142.—	142.50
Austr. asyg. skarb. zwrotne 1881 5 pr.	100.90	101.10
Austr. renta zł. wolna od podatku 4 pr.	78 65	78.80
2. Obligacye indemn. 5 pr. za	—.—	—.—
Czech	102.50	103.50
Bukowiny	87.75	—.—
Galicyi	91.—	91.50
Niższej Austryi	104.75	105.25
Siedmiogrodu	85 —	85.25
Węgier	87.25	87.75
3. Akcye.		
Bank Anglo-aust. 200 zł. emit zł. 120	126 50	126.75
Inst. kred. dla handlu po 160 zł.	272.—	273.25
Niższo-austr. tow. eskomt po 500 zł.	795.—	805. —
Gal. banku hip. po 200 zł.	—.—	—.—
Gal. bank d. han. i prz. a 200 zł. wpł. 40 pr.	—.—	—.—
Gal. zakł. kred. ziemski a 200 zł.	—.—	—.—
Banku narodowego a 600 zł.	—.—	—.—
Kol. Albrechta a 200 zł. w srebrze	—.—	—.—
Austr. Tow. żeglugi par. po 500 zł. mk.	582.—	583.—
Kol. Cesarzow. Elżbiety po 200 zł. mk.	183.75	184.25
Kol. Preszów-Tarn. (w.c.) a 200 zł.	—.—	—.—
Północna kolej po 1000 zł. k.	2190 —	2200.—
Kol. Kar. Ludwika po 200 zł. w. sr.	238. —	238 50
Lwow. Czern. kolei po 200 zł. wa. w sr.	135.75	136.25
Tow. kol. żel, państ. po 200 zł. m. k.	280.25	281.75
Połud. kol. państw. po 200 zł. w. a.	89.50	90 —
I. Kol. węg. gal. a 200 zł. w srebrze	104.—	104 25
5. Listy zastawne losowane.		
Ogólny rolniczo-kredytowy Zakład dla Galicyi i Bukowiny w 15 l. 6 pr.	99.50	100.25
Powsz. austr. zakł. kr. ziem. 5 pr. w sr.	104.—	105.—
Gal. zak. kr. ziem. Krak. los. w 18 l. 6 pr.	95.—	96.—
„ „ „ w 20 l. 7 pr.	97.—	—.—
„ „ „ w 36 l. 5½ pr.	94.—	—.—
Gal. Tow. kred. w. a. po 4 proct.	82.—	—.—
„ „ „ po 5 proct.	91 50	92 —
„ „ „ po 5 proct. w 37 latach zwrotne	91.50	92 —
Gal. banku hipot. po 5 proct.	95.60	96.—
Gal. zakł. kred. włośc. po 6 proct.	98.—	98.35
Banku narodowego po 5 proct.	—.—	—.—
Węg. Tow. ziem. po 5½ proct.	102 —	103 —
„ „ po 5 proct.	94.—	—.—
6. Obligacye z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.)		
Kol. Albrechta a 300 zł. 5 proc. w. a.	77.75	78.25
Tow. kol. żel. Preszów-Tarnów (w cz.) a 300 zł. 5 proc. w srebrze	77.75	78.25
Kol. płn. po 100 zł. m. k.	104.50	105 —
„ „ po 100 zł. w. a.	98.25	98.75
Kol. gal. Kar. Lud. po 300 zł. 5 pr.	102.75	103.25
„ „ „ II emisyi	101.40	101.80
„ „ „ III „	100 75	101.—
„ „ „ IV. „	—.—	—.—
Kol. Lwow-Czer.-Jas. III emis. a 300 zł. 5 proc. w srebrze z r. 1865	83.—	83.25
z r. 1867	85.75	86 25
z r. 1868	79.25	79.75
z r. 1872	75.—	75.50
Węg. gal. kol. a 200 zł. 5 proc. w sr.	73.—	73 50
7. Losy.		
Inst. kr. dla han. i prz. po 100 zł. w. a.	168.25	168.75
Clarego po 40 zł. m. k.	37 50	38.25
Tow. żegl. par. na Dunaju po 100 zł. w. a.	103 50	104.50
Keglevicha po 10 zł. m. k.	16.—	16.50
Losy miasta Krakowa	18.—	18.50
Pożyczka miasta Budy po 40 zł. w. a.	34 25	34.50
Palfiego po 40 zł. m. k.	36.25	—.—
Fundacya szpitala Arcyks. Rudolfa	18.—	18 50
Salma po 40 zł. m. k.	46.—	46 50
St. Genois po 40 zł. m. k.	37.—	37.50
Pożyczka m. Stanisławowa po 20 zł. wa.	25.50	26.—
Poż. Tryestu po 100 zł. m. k.	119.—	120.—
„ „ „ 50 zł. m. k.	61.—	63.—
Waldsteina po 20 zł. m. k.	30.50	31.50
Windischgrätza po 20 zł. m. k.	33.—	34.—
Weksle (na 3 miesiące)		
Augsburg za 100 zł. w. p. n.	—.—	—.—
Berlin za 100 mark w. p. n.	—.—	—.—
Frankfurt za 100 mark p.	—.—	—.—
Hamburg za 100 mark w. p. n.	—.—	—.—
Londyn za 10 ft. szt.	115.75	116.05
Paryż za 100 fr.	45.75	45.80
Kurs złota.		
Dukat cesarski men.	5.46.—	5.48.—
„ pełnej wagi	5.46.—	5.48.—
Korona	—.—.—	—.—.—
20-frankówka	9.22.—	9.22.50
Rossyjski imperyał	9.48.—	9.49.—
Talar związkowy	—.—.—	—.—.—
Srebro	—.—.—	—.—.—

Z lwowskiej izby handlowej i przemysłowej.

Telegrafowany kurs wiedeński z dnia 1 sierpnia 1879.

	zł.	ct.
Jednolity dług państwa w banknotach	67	05
„ „ „ w srebrze	68	45
Renta w złocie	78	85
Losy pożyczki z roku 1860	—	—
Akcye banku austro-węgierskiego	830	—
„ „ kredytowego	272	25
Londyn	115	70
Srebro	—	—
Napoleondor	9	22—
Dukat cesarski men.	5	46—
100 marek niemieckich	56	75



Pociągi kolejowe.

Przychodzą do Lwowa.

Według południka Peszteńskiego.

Z Krakowa: o godzinie 5 minut 20 rano (pociąg pospieszny); o godzinie 9 m. 7 wieczór (pociąg osobowy); o godz. 11 przed południem pociąg mięszany).

Z Podwołoczysk: (na dworzec w Podzamczu): o godzinie 2 minut 53 rano (pociąg mięszany); o godzinie 3 min. 19 po południu (pociąg mięszany);

Ze Stanisławowa: (na Stryj) do Lwowa o godz. 8 min. 24 wieczór.

Z Podwołoczysk: (na dworzec lwowski główny): o godz. 10 min. 10 wieczór (pociąg pospieszny); o godz. 3 min. 30 rano (pociąg osobowy); o godz. 3 min. 52 popołudniu (pociąg mięszany).

Z Czerniowiec: o godzinie 9 minut 40 wieczór (pociąg pospieszny); o godzinie 3 minut 45 rano (pociąg mięszany); o godzinie 3 minut 32 po południu (pociąg mięszany).

Odchodzą ze Lwowa.

Według południka Peszteńskiego:

Do Krakowa: o godzinie 10tej min. 30 w nocy (pociąg pospieszny); o godzinie 4 min. 33 rano (pociąg osobowy); o godzinie 4 minut 49 po południu (pociąg mięszany).

Do Czerniowiec: o godz. 6 min. 10rano (pociąg pospieszny); o godzinie 11 min 50 w południe (pociąg mięszany); o godz. 10 min. 50 w nocy (pociąg mięszany)

Do Podwołoczysk: (z dworca w Podzamczu): o godz. 10 m. 39 w nocy (pociąg mięszany); o g. 12 m. 32 w południe (pociąg mięszany).

Do Stanisławowa: (na Stryj): o godzinie 6 minut 37 rano.

Do Podwołoczysk: z dworca lwowskiego głównego o g. 5 m. 40 rano (pociąg pospieszny) o godzinie 12 minut 10 w południe (pociąg mięszany); o godz. 10 m. 11 w nocy), pociąg osobowy)

Pory niniejszego rozkładu jazdy odnoszą się do południka peszteńskiego, godz. 12 w Peszcie odpowiada godz. 12 m. 20 we Lwowie.

Dziennik Urzędowy.

L. 450. (5153 1—3)

Ogłoszenie konkursu.

Celem stałego lub względnie tymczasowego obsadzenia poniżej wymienionych posad nauczycielskich w Sanockim okręgu szkolnym rozpisuje się niniejszem konkurs z terminem do 26 sierpnia 1879 a mianowicie:

1. W Lisku przy szkole 4 klasowżej posada nauczyciela z płacą 450 złr.

Przy szkołach jednoklasowych etat. z płacą 300 złr. i wolnem pomieszkaniem:

2 w Bachórzu 3 Bachórzu 4 w Drohobyczu 5 w Dylągowej 6 Grabownicy 7 Hłudnem 8 Humniokach 9 Ruskiejwsi 10 Trześniowie 11 w Wesołej 12 Zmienicy 13 Jaśliskach 14 Klimkówce 15 Kostarowcach 16 Mrzygłodzie 17 Nowosielcach 19 Odrzechowej 20 Olchowcach 21 Pakoszówce 22 w Wisłoku wielkim 23 w Baligrodzie 24 w Trepczy.

Przy szkołach filialnych z płacą 250 złr. i wolnem pomieszkaniem:

25 w Bukowie 26 w Górkach 27 Grabówce 28 Laskówce 29 Malinówce 30 Niebocku 31 Pawłokowie 32 Temeszowie 33 Ulanicy 34 Wydznie 35 Orzechówce 36 Bażanówce 37 Bziance 38 Falejówce 39 w Milczy 40 Sękowej woli 41 Zawadce rymanowskiej.

Posady młodszych nauczycieli przy szkole: 42 4 klasowej w Brzozowie z płacą 270 złr. a. w. 43 2 klasowej w Dubiecku 300 złr.

W szkołaoh pod 7, 9, 15, 19, 20, 22, 23, 24, 27, 28, 31, 40 i 41 jest wykładowy język ruski. W szkołach pod 1 17 21 potrzebna jest znajomość języka ruskiego.

Kandydaci lub kandydatki ubiegający się o te posady mają wnieść swe podania należycie udokumentowane za pomocą swych władz przełożonych do c. k. Rady szkolnej okr. w Sanoku w terminie powyżej oznaczonym.

Z c. k. Rady szkolnej okr.
w Sanoku dnia 18 lipca 1879.

(5166 1—3) **Edykt.**

L. 2984. Ck. Sąd powiatowy w Przeworsku podaje niniejszem do wiadomości, iż w sporze egzekucyjnym Józefa Mołonia o intabulacyę prawa zastawu w sumie 27 złr. 95 ct. w stanie biernym leżącej masy Jędrzeja Mołonia pod l. 7 w Manasterzu leżącej kuratorem dla tejże masy c. k. notaryusz Jan Wodecki ustanowionym został.

Przeworsk 28 maja 1879.

(5171 1—3) **Edykt.**

L. 6369. Ck. Sąd obwodowy w Przemyślu rozpisuje na zaspokojenie wierzytelności Leona Schwarzthal w kwocie 700 złr. z p n. egzekucyjną sprzedaź części realności pod lk. 88 czyli obecnie połowy pod lk. 226 wi Przemyślu na Zasaniu Róży Raab własnej w drodze publicznej licytacyi w dniu 11 września 1879 o godzinie 10 przed południem w tymże sądzie odbyć się majacej na którym realność ta niżej ceny szacunkowej sprzedaną zostanie.

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa tej połowy realności 1427 złr. 75 ct., wadyum wynosi 145 złr.

Wyciąg tabularny, akt oszacowania i bliższe warunki licytacyi, można przejrzeć w tusądowej registraturze.

O tem uwiadamia się chęć kupienia mających i z życia i miejsca pobytu niewiadomego wierzyciela hipotecznego Ozyasza Ortnera, tudzież tych którymby uchwała licytacyjna albo wcale nie albo wcześnie nie mogła być doręczoną, lub którzyby dopiero po dniu 14 grudnia 1878 do tabuli weszli, przez ustanowionego kuratora adw. Dra. Gawła i przez edykta.

Przemyśl 18 czerwca 1879.

(5167 1—3) **Edykt.**

L. 3750. C. k. Sąd powiatowy w Przeworsku w sprawie spadkowej po Bartłomieju Skawinie z Ostrowa zmarłym 8 lutego 1876 zawiadamia niewiadomą z miejsca sukcesorkę Katarzynę Tabikową, iż dla niej Sebestyana Płazę kuratorem ustanowiono, wzywając ją, ażeby w przeciągu roku od dnia wyrażonego zgłosiła się w tutejszym sądzie i wniosła deklaracyę do spadku, w przeciwnym bowiem razie spadek byłby przeprowadzonym z dziedzicami zgłaszającymi się.

Przeworsk 26 maja 1879.

(5173 1—3) **Edykt.**

L. 14446. C. k. Sąd delegowany miejski w Krakowie podaje do wiadomości, że w dniu 20 września 1878 w Krakowie umarł Wacław Tausch rodem z Czech z pozostawieniem kodycylarnych rozporządzeń ostatniej woli.

Ponieważ sądowi ustawowi dziedzice zmarłego nie są wiadomi przeto wzywa się wszystkich roszczących sobie prawo do spadku aby w przeciągu roku jednego od dnia dzisiejszego prawa swoje do spadku zgłosili i przy udowodnieniu swych praw deklaracyę do spadku wnieśli, w przeciwnym bowiem razie spadek, dla którego p. adw. Ichheiser kuratorem ustanowionym został, z deklarującymi się i prawa swe wykazującymi przeprowadzonym i tymże przyznanym będzie, część zaś nieobjęta spadku lub wrazie niewniesienia deklaracyi cały spadek jako bezdziedziczny Wysokiemu Skarbowi przypadnie.

Kraków 28 czerwca 1879.

(5174 1—3) **Edykt.**

L. 1335. Dnia 7go sierpnia dnia 11go września i dnia 23 października 1879 o godzinie 10 rano odbędzie się w sądzie ponowna przymusowa publiczna sprzedaż części realności pod l. k 80 w Kalinowie położonej, wedle księgi ingr. Tom. IV Tern. VI pag. 521 poz. 273 Jana Gross własnej, w sprawie Jakuba Frichtera przeciw Józefowi Gross pto 40 złr. w. a. z pn.

Cena szacunkowa wywołania wynosi 1630 zł. w. a.

Wadyum 163 zł.

Przy pierwszych dwóch terminach realność tylko za lub wyżej ceny wywołania, przy trzecim nawet poniżej takowej sprzedaną będzie.

Resztę warunków licytacyjnych wolno w tutejszosądowej registraturze przejrzeć.

Oraz zawiadamia się z miejsca pobytu i zamteszkania niewiadomych wierzycieli hipotecznych Jerzego Junga i Koppla Karpa że w celu bronienia ich praw ustanowiono kuratora w osobie adwokata Dra Kohna z substytucyą adwokata Dra Budzynowskiego i wzywa tychże, by swe możliwe dowody swemu zastępcy udzielili, lub by sądowi innego zastępcę wskazali.

Z c. k. Sądu powiatowego miej. delg.
Sambor dnia 31 maja 1879.

(5172 1—3) **Edykt.**

L. 1935. C. k. sąd obwodowy Tarnowski podaje do wiadomości Majera Lękawitzera, że uchwałą tabularną z dnia 3 marca 1877 l. 2737 w przedmiocie zaintabulowania prawa zastawu dla zaległych podatków w kwocie 182 złr. 95 ct. w. a. w stanie biernym części realności pod l. 182 w Tarnowie na Zawalu położonych Izaka Sternglanza, Lejby Blomera i Majera Lękawitzera własnych z powodu niewiadomego jego miejsca pobytu zamianowanemu kuratorowi adwokatowi dr. Emilowi Psarskiemu doręczono.

Tarnów dnia 11 kwietnia 1879.

(5159 1—3) **Ogłoszenie.**

L. 4764. C. k. sąd powiatowy w Bóbrce ogłasza, że w sprawie zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie przeciw Annie i Józefowi Paździerskim pto 228 zł. 77 ct. z pn. odbędzie się w tutejszym sądzie przymusowa sprzedaż w drodze licytacyi realności pod l. 25 w Żabodrukach położonej, dnia:

1 października
4 listopada 1879
2 grudnia

każdym razem o godzinie 10 przed południem na pierwszych dwu terminach powyżej ceny szacunkowej 500 zł. lub za takową iż na trzecim terminie także poniżej tej ceny.

Resztę warunków tudzież akt opisania i oszacowania realności przejrzeć można w tutejszej registraturze.

C. k. Sąd powiatowy
Bóbrka dnia 31 maja 1879.

(5156 1—3) **Edykt.**

L. 9775. C. k. sąd obwodowy w Tarnopolu podaje do wiadomości, że w celu ściągnięcia sumy 68 zł. 4 ct., 6 zł. 4 ct. i 843 zł. 64 ct. w. a. z pn. na rzecz galic. akcyj. banku hipotecznego wywalczonych, odbędzie się dnia 29 sierpnia 1879, 26 września 1879 i 17 października 1879 o godzinie 10 przed południem, egzekucyjna sprzedaż realności dłużników Judy Rubina Zauber i Izraela Zauber w Tarnopolu pod l. 1538 położonej.

Cena wywołania, poniżej której realność ta na powyższych dwóch terminach sprzedaną nie będzie 2500 zł. w. a.

Wadyum 250 zł. w. a.

Bliższe warunki przejrzeć można w registraturze sądu.

Dla wierzycieli, którzyby po dniu 30 maja 1879 prawa zastawu uzyskali, lub którymby uchwała względem dozwolenia licytacyi z jakiegokolwiek powodu doręczona być nie mogła, ustanowiono kuratorem ad actum p. adw. Dra. Mantta, a zastępcą tegoż p. adw. Dra. Marksteina.

Tarnopol dnia 21 lipca 1879.

(5163 1—3) **Edykt.**

L. 3428. C. k. sąd powiatowy w Przeworsku ogłasza niniejszem, iż celem zaspokojenia wierzytelności Mosera Ringlera w kwocie 50 zł. zpn. odbędzie się dnia 17 lipca, dnia 20 sierpnia i dnia 23 września 1879, zawsze o 10 rano w sądzie publiczna sprzedaż realności pod Nk. 8 rep. 5 w Głogowcu leżącej, ciała tabularnego nie stanowiącej, własność Wojciecha Czernego stanowiącej.

Cenę wywołania stanowi cena szacunkowa w kwocie 825 zł.

Wadyum wynosi 82 zł 50 ct.

Resztę warunków licytacyjnych i akt egzekucyjnego zajęcia można przejrzeć w sądzie.

O czem się strony sporne do własnych rąk, niewiadomych wierzycieli do rąk adwokata Dra. Gaberlego w Jarosławiu zawiadamia.

Przeworsk 15 maja 1879.

(5164 1—3) **Edykt.**

L. 3865. Ces. król. sąd powiatowy w Przeworsku na wezwanie c. k. sądu powiatowego w Sieniawie z dnia 31 marca 1879 l. 7692 zawiadamia, iż celem wydobycia pretensyi Feiwla Tasenbauma, w kwocie 260 zł. w. a. z pn. odbędzie się dnia 28 sierpnia, dnia 30 września i dnia 30 października 1879, zawsze o 10 rano publiczna licytacya gospodarstwa Nr. k. 79 w Ubieszynie, ciała tabularnego nie stanowiącego, Sebestyana Bartosza własnego. Cena wywołania stanowi 2695 zł.

Wadyum wynosi 261 zł. w. a., resztę warunków można przejrzeć w sądzie.

O tem zawiadamia się strony sporne, wiadomych wierzycieli do rąk własnych niewiadomych wierzycieli przez kuratora adwokata Dr. Gaberlego w Jarosławiu.

Przeworsk 31 maja 1879.

(5157 1—3) **Edykt.**

L. 10225. C. k. miejs. deleg. sąd powiatowy podaje do publicznej wiadomości, że Ludwikę z Beerów Sredzińskę wdowę po oficyale rachunkowym zamieszkałą w Przemyślu poddano z powodu marnotrawstwa kurateli, a jej kuratorem Józefa Gredzińskiego mianowano.

Przemyśl dnia 15 lipca 1879.

(5168 1—3) **Edykt.**

L. 3938. C. k. sąd powiatowy w Przeworsku podaje do wiadomości, iż dnia 9 lipca 1877 zmarł Eisig Glanzberg w Kańczudze bez pozostawienia ostatniej woli rozporządzenia. Sąd nieznając pobytu Borucha Reichmanna wzywa, ażeby w przeciągu roku licząc od dnia wyrażonego, zgłosił się w tymże sądzie i wniósł deklaracyę do spadku, w przeciwnym bowiem razie spadek byłby przeprowadzonym z dziedzicami zgłaszającymi się i kuratorem Janem Wodeckim c. k. notaryusza w Przeworsku, dla nieobecnego ustanowionym.

Przeworsk 8 lipca 1879.

(5158 1—3) **Edykt.**

L. 3370. C. k. Sąd powiatowy w Bóbrce podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że na zaspokojenie sumy 150 zł. w. a. z pn. przymusowa sprzedaż realności pod Nr. kons. 26, subrep. 59 w Rakowcach położonej, dłużnika Mykiety Romanowicza a względnie spadkobierców jego własnej w tutejszym c. k. sądzie w drodze publicznej licytacyi na rzecz c. k. uprzyw. Zakładu kredytowego włościańskiego dnia:

I. 3 września
II. 3 października 1879
III. 4 listopada

każdym razem o godzinie 9 przedpołudniem z tem przedsięwziętą zostanie, że na pierwszych dwóch terminach realność ta tylko za cenę wywołania 400 zł. a. w. lub wyżej tejże, zaś na trzecim terminie także i niżej ceny wywołania sprzedaną zostanie.

Wadyum wynosi 10 prc. ceny szacunkowej.

Resztę warunków tudzież akt opisania i oszacowania realności przejrzeć można w tutejszej registraturze.

C. k. Sąd powiatowy
Bóbrka dnia 23 maja 1879.

(5176) **Ogłoszenie.**

L. 7421. Po przeprowadzeniu dochodzeń miejscowych dla założenia ksiąg hipotecznych w gminie katastralnej Wołochy z miejscowością Hula nowa w obrębie cesars. król. sądu powiatowego w Brodach położonej składa się protokoły dochodzeń tych wraz z dotyczącemi arkuszami posiadania, sprostowanemi spisami posiadłości i kopiami mapy katastralnej, tudzież protokołem parcelowym do powszechnego przejrzenia w c. k. sądzie powiatowym w Brodach.

Zarzuty przeciw prawdziwości arkuszów posiadania wniesione być mogą pisemnie lub ustnie w rzeczonym sądzie powiatowym a w dniu 4 sierpnia 1879 do przeprowadzenia dochodzeń odnośnych przeznaczonym także przed komisyą do założenia ksiąg hipotecznych wydzieloną.

Brody dnia 30 lipca 1879.

(5180) **Ogłoszenie.** L. 20532.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy we Lwowie ogłasza niniejszem, że firma „Mendel Adlersberg" fabryka zapałek we Lwowie z rejestru handlowego dla firm pojedynczych z powodu zwinięcia przedsiębiorstwa dnia 26 kwietnia 1879 wykreśloną została.

Lwów dnia 3 maja 1879.

(5184) **Obwieszczenie.**

L. 9950. Wydział krajowy Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem podaje do powszechnej wiadomości, że dnia 1 sierpnia 1879 wylosowane zostały następujące obligacye pożyczki krajowej z roku 1873.

Serya A. po 100 zł. w. a.

Nr. 285, 388, 596, 743, 922, 978, 1034, 1296, 1476, 1674, 1742, 2055, 2196, 2388, 2545, 2616, 2993, 3406, 3631, 4118, 4259, 4522, 4532, 4899, 5513, 5590, 5633, 6061, 6154, 6637, 7121, 7309, 7763.

Serya B. po 300 zł. w. a.

Nr. 138, 269.

Serya C. po 500 zł. w. a.

Nr. 123, 220, 759, 821.

Serya D. po 1000 zł. w. a.

Nr. 111.

Wylosowane obligacye spłacone zostaną w pełnej nominalnej wartości dnia 1 listopada 1879, za zwrotem tych obligacyj i kuponów w dniu spłaty kapitału jeszcze nie zapadłych.

W razie braku kuponów wartość ich zostanie z kapitału potrąconą.

Tak spłata kapitału jak i wypłata zapadłych kuponów uskuteczniona zostanie:
we Lwowie: w kasie krajowej;
w Krakowie: w banku galicyjskim dla handlu i przemysłu;
w Pradze: w zakładzie Zivnosteńska banka pro Cechy a Moravu.

Posiadacze obligacyj wylosowanych którzy życzą sobie podnieść kapitał w jednym z wyżej wymienionych instytutów kredytowych w Krakowie i w Pradze, mają na miesiąc przed terminem spłaty deponować tamżo wylosowane obligacye.

We Lwowie dnia 1 sierpnia 1879.

(5117 3—3) **Edykt.**

L. 7887. C. k. Sąd obwodowy w Samborze rozpisuje na rzecz uprzyw. galic. banku hipotecznego we Lwowie, celem zaspokojenia tegoż pretensyi

a) 1268 zł. 75 ct. aw. z 6% odsetkami zwłoki od 27 czerwca 1876 bieżącemi i 1‰ prowizyą w kwocie 12 złr. 68½ ct. w. a.

b) 1268 złr. 75 ct. w. a. z 6% odsetkami zwłoki od 27 grudnia 1876 bieżącemi i 1% prowizyą w kwocie 12 złr. 68½ ct. w. a.

c) 1268 złr. 75 ct. w. a. z 6% odsetkami zwłoki od 27 czerwca 1877 bieżącemi i prowizyą 1% w kwocie 12 złr. 68½ ct. w. a.

d) 1268 złr. 75 ct. w. a. z 6% odsetkami zwłoki od dnia 27 grudnia 1877 bieżącemi i 1% prowizyą w kwocie 12 złr. 68½ ct. w. a. wreszcie

e) w kwocie 34645 złr. 94 ct. w. a. z 7% od dnia 27 czerwca 1878 do dnia uiszczenia zapłaty obliczyć się mającemi wraz z kosztami sądowemi w kwocie 21 złr. 85 ct. w. a. i egzekucyjnymi w ilości 14 złr. 53 ct. w. a. i 22 złr. 15 ct. w. a. egzekucyjną publiczną sprzedaż części dóbr Balicze zarzeczne czyli podgórne część II w powiecie Żydaczowskim położonych, ut Dom 55 pag. 232 n haer. 24 i Dom 177 pag. 238 n. 31 haer. do masy spadkowej śp. Klementyny z Rudnickich Broniewskiej należących, która to sprzedaż odbędzie się w sądzie tuteiszym na trzech terminach a to dnia 4 września, dnia 15 października i dnia 19 listopada 1879 każdym razem o godzinie 10 rano, na których terminach dobra te niżej ustanowionej ceny wywołania w kwocie 141810 zł. sprzedane nie będą.

Gdyby zaś rzeczone dobra na powyższych terminach przynajmniej za cenę wywołania sprzedane nie zostały, tedy celem ułożenia ułatwiających warunków wyznacza się termin na dzień 20 listopada 1879 o godzinie 10 rano, z tem oznajmieniem, że nie stawający na tym terminie wierzyciele hipoteczni, jako do większości głosów stawających przystępujący uważani będą.

Wadyum wynosi 10% sumy wywołania.

O czem się chęć kupienia mających uwiadamia oraz wszystkich wierzycieli, którzyby po dniu wydania wyciągu tabularnego tj. po dniu 17 lutego 1879 dla swych praw lub wierzytelności prawo zastawu na sprzedać się mających dobrach uzyskali, jak również i tych wierzycieli, którymby uchwała sądowa sprzedaż onych dóbr dozwalająca albo następne uchwały, z jakiegobądź powodu wczas lub wcale doręczone nie były, dla których kuratorem ad actum adwokata Dra. Kohna w Samborze z zastępstwem adw. Dr. Budzynowskiego również w Samborze ustanowiono.

Sambor dnia 17 czerwca 1879.

(5118 3—3) **Edykt.**

L. 10027. C. k. Sąd obwodowy w Samborze zawiadamia niniejszem z życia i miejsca pobytu niewiadomą Zuzannę z Siemianowskich Polańską, że mąż jej Teodozy Mikołaj dw. im. Polański wytoczył pod dniem 4 lipca 1879 l. 10027 przed tutejszy sąd przeciwko niej pozew o rozdział od stołu i łoża, że w tym celu do tentowania ugody małżeńskiej wyznaczono terminy na dzień 3, 10, 18 września 1879 o godz. 10 przed południem, a w razie gdyby ugoda na powyższych terminach do skutku nie przyszła wyznaczono do obrony wedle postępowania ustnego w sprawie głównej termin na dzień 7 października 1879 o godzinie 10 przed południem, i że ustanowiono dla niej kuratora w osobie adw. Dra. Pawlińskiego z substytucyą adw. Dra. Budzynowskiego w Samborze.

Wzywa się przeto Zuzannę z Siemianowskich Polańską, by na powyższych terminach osobiście stanęła, lub potrzebnej informacyi swemu kuratorowi tem pewniej udzieliła, ileże w razie przeciwnym rozprawa z kuratorem w jej nieobecności przeprowadzoną i co z prawa wypadnie orzeczonem zostanie.

Sambor 8 lipca 1879.

(5113 3—3) **Edykt.**

L. 4806. C. k. Sąd powiatowy w Bursztynie, zawiadamia chęć kupienia mających iż wsprawie egzekucyjnej Dawida Nussim Bauer przeciw Seniowi i Jurkowi Kostyk pto 500 zł. w. a. z pn. sprzedawać się będzie realność pod l. k. 209 rep. 120 w Bursztynie położoną nietabularną, w dniach 22 i 29 sierpnia i 5 września 1879 zawsze o 10 godzinie rano w tusądowym gmachu, oraz za złożeniem wadyum 148 zł. 50 ct. a to na pierwszym i drugim terminie tylko za cenę szacunkową 1485 zł. lub wyżej, zaś na trzecim terminie i niżej takowej.

Protokół zajęcia i oszacowania wolno przejrzeć w tusądowej registraturze.

Bursztyn d. 7 lipca 1879.

(5121 3—3) **Edykt.**

L. 1226. C. k. Sąd powiatowy w Sanoku zawiadamia, że celem zaspokojenia sumy 94 zł. 70 ct. z pn. Breindli Englard od dłużników Michała i Maryanny Majkutów własnej odbędzie się w dniach 6go sierpnia 10 września 1879 i 15 października 1879 zawsze o godzinie 9 z rana ponowna sprzedaż realności pod l. k. 36 w Srogowie górnym położonej.

Cena wywołania ustanowiona na 90 zł. w. a.

Akt oszacowania i resztę warunków licytacyjnych można przejrzeć w tutejszej registraturze.

Sanok dnia 19 kwietnia 1879.

(5114 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 5241. Ces. król. sąd powiatowy w Kozowie czyni wiadomo, że na prośbę Salamona Weinstoka, na zaspokojenie wywalczonej przez niego wierzytelności 310 zł. w. a. z 4% odsetkami od dnia 31 stycznia 1866, kosztów sądowych i egzekucyjnych 18 zł. 52 ct., 3 zł. 83 ct., 6 zł. 2 ct., 2 zł. 36 ct. 10 zł. 61 ct., ponowna przymusowa sprzedaż realności pod N. D. 180 w Kozowie, egzekutów Jankla Wolfa i Rachli Lippman, ciała tabularnego stanowiącej, w terminach: dnia 21 sierpnia 1879, 22 września 1879 i 21 października 1879, każdym razem o godzinie 9 przed południem, tu w c. k. sądzie przedsięwziętą będzie.

Cenę wywołania stanowi cena szacunkowa tej realności w kwocie 1500 zł. w. a.

Każdy chęć kupienia mający winien jest wadyum w gotówce 150 zł. w. a. do rąk c. k. komisyi licytacyjnej złożyć.

Nabywca winien będzie po odrzeceniu wadyum resztę ceny kupna w 30 dniach do c. k. sądu powiatowego w Kozowie do depozytu w gotowiźnie złożyć.

Realność ta w terminach wyznaczonych tylko powyżej lub w cenie szacunkowej sprzedaną będzie, gdyby takiej ceny przy trzecim terminie nie uzyskano, natenczas wyznaczony będzie termin dla ułatwienia warunków licytacyjnych.

Resztę warunków mogą być każdego czasu w registraturze c. k. sądu powiatowego Kozowy w zwykłych urzędowych godzinach przeglądnione.

O tej licytacyi uwiadamia się Salamona Weinstoka egzekutów Jankla Wolf, Rachli Lippman, oraz c. k. Prokuratoryę Skarbową we Lwowie Taubę Weinstok a wierzycieli hipotekarnych z pobytu niewiadomych, lub tych, którzyby po dozwolonej licytacyi prawo zastawu na tej realności uzyskali, ustanowionego kuratora Jakuba Jekla.

C. k. Sąd powiatowy.

Kozowa 27 czerwca 1879.

(5106 3—3) **Edykt.**

L. 791 C. k. wyższy sąd krajowy lwowski podaje w myśl ustawy z dnia 25 lipca 1871 l. 96 Dz. p. p. do powszechnej wiadomości, że w skutek prośby Abischa i Ettli Koestenblatt o utworzenie nowego ciała tabularnego dla realności pod l. 531 a katastr. 838 w Tarnopolu w powiecie sądowym i w tamtejszej gminie podatkowej położonej, przy ulicy niższej wałowej położonej, graniczącej na wschód z fosą czyli wałem miejskim i realnością Michała Jaryehty, na południe z realnością Cecyli Baczyńskiej pod l. c. 530, na zachód częścią z ulicą niższą wałową, a po części z placem pustym Maryi Kuzmeczykowej i jej małoletnich dzieci pod l. c. 532, ck. sądowi obwodowemu w Tarnopolu poleconem zostało, ażeby tenże wygotował projekt otworzyć się mającego ciała tabularnego, który to projekt w tymże c. k. sądzie obwodowym przejrzanym być może, a od dnia 10 października 1879 za księgę gruntową uważanym będzie; równie oznajmia się, że od dnia 10 maja 1880 począwszy, nowe prawa własności, zastawu i inne prawa hipoteczne na wyż opisanej nieruchomości, jako nowe ciało tabularne do księgi gruntowej wciągnąć się mającej, tylko przez wpis do księgi hipotecznej nabyte, ograniczone, na innych przeniesione uchylone być mogą.

Równocześnie wzywa c. k. wyższy sąd krajowy wszystkich, którzyby:

a) na zasadzie praw przed dniem otwarcia tego nowego ciała tabularnego nabytych domagali się zmiany wpisanych tamże stosunków własności i posiadania bez różnicy, czy zmiana ta przez dopisanie, odpisanie lub przepisanie, przez sprostowanie oznaczenia nieruchomości lub połączenie ciał hipotecznych, czyli też w inny sposób nastąpić ma;

b) już przed dniem otwarcia nowego ciała tabularnego na nieruchomości tej, lub jej częściach nabyli prawa zastawu, służebności lub inne prawa do wpisu hipotecznego przydatne, o ile prawa te jako należące do dawniejszego stanu biernego wpisane być mają, a przy założeniu nowego ciała tabularnego wciągnięte nie zostały, ażeby w c. k. sądzie obwodowym w Tarnopolu swoje oznajmienie do dnia 10 maja 1880 tem pewniej wnieśli, ileże w przeciwnym razie utracą prawo popierania oznajmić się mających roszczeń przeciw osobom trzecim, które na mocy niezaprzeczonych wpisów w nowej księdze gruntowej zawartych, prawa hipoteczne w dobrej wierze nabędą.

Nakoniec czyni się uwagę, że obowiązku zgłoszenia ta okoliczność nie zmienia, że prawo zgłosić się mające z księgi tabularnej już do użytku służyć nie mającej lub z zatwierdzenia sądowego widocznem jest, lub że jakie podanie stron odnoszące się do tego prawa do sądu wniesionem zostało, tudzież że restytucya lub przedłużenie powyższego terminu dla pojedyńczych stron miejsca nie ma.

Lwów dnia 22 stycznia 1879.

(5147 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 2895. Ze strony c. k. sądu powiat. w Zbarażu podaje się do wiadomości, iż

w dniach 14 sierpnia
30 września 1879
30 października

każdym razem o godz. 10 przed połud. odbędzie się przymusowa sprzedaż realności w Zbarażu pod 872 Jana Iwanczuka własnej, ciała tabularnego niestanowiącej, w celu ściągnięcia kwoty 25 zł. z pn. na rzecz Ołeksy Sukacza. Na 1 i 2 terminie realność ta tylko za lub wyżej ceny szacunkowej, na 3cim terminie zaś także niżej ceny szacunkowej sprzedaną zostanie. Cena szacunkowa wynosi 180 zł. Wadyum 18 zł.

Akt zastawniczego opisania i oszacowania przejrzeć można w tusądowej registraturze. Zbaraż dnia 10 czerwca 1879.

(5129 2—3) **Edykt.**

L. 2800. W dniach 9 września, 13 października i 14 listopada 1879, odbędzie się sprzedaż realności nietabularnej, pod Nr. konsk. 141 subr. 113 w Strutynie wyżnem położonej, dłużnika Michała Iltycz Strutyńskiego, a względnie do tegoż nieobjętej masy spadkowej należącej, w tutejszym c. k. sądzie na rzecz włościańskiego, na zaspokojenie sumy 274 zł. 52 ct. w. a. z pn. każdym razem o godzinie 10 przed południem z tem, że realność ta na pierwszych dwóch terminach za cenę szacunkową lub wyżej niej, zaś na trzecim także niżej ceny sprzedaną będzie.

Cena wywołania 600 zł. w. a.

Wadyum wynosi 10%.

Resztę warunków w tutejszej registraturze.

C. k. sąd powiatowy.

Rożniatów 22 lipca 1879.

(5128 2—3) **Edykt.**

L. 2727. W dniu 9 września, 13 października, 14 listopada 1879, każdocześnie o 10 godzinie przed południem, odbędzie się w sądzie tutejszym licytacya realności Wasyla Kuzana własnej, pod N. k. 51/46 w Kniazowskiem powiatu sądowego Rożniatowskiego, położonej, nieintabulowanej, celem zaspokojenia sumy 200 zł. w. a. z pn. na rzecz zakładu kredytowego włościańskiego.

Cena wywołania 700 zł. wadyum 10%.

Reszta warunków w registraturze.

C. k. sąd powiatowy

Rożniatów 21 lipca 1879.

(5142 2—3) **Edykt.**

L. 3556. C. k. Sąd powiatowy w Bóbrce podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że na zaspokojenie sumy 210 zł. — ct. w. a. z pn. przymusowa sprzedaż realności pod l. k. 153 w Dzwinogrodzie położonej, nieobjętej masy spadkowej po Michale Pasieczniku własnej, w tutejszym c. k. sądzie w drodze publicznej licytacyi na rzecz Mojżesza Jagiela dnia:

I. 12 sierpnia
II. 12 września 1879
III. 14 października

każdym razem o godzinie 9 przed południem z tem przedsięwziętą zostanie, że na pierwszych dwóch terminach realność ta tylko za cenę wywołania 835 zł. w. a. lub wyżej tejże zaś na trzecim terminie także i niżej ceny wywołania sprzedaną zostanie.

Wadyum wynosi 10% ceny szacunkowej.

Resztę warunków tudzież akt opisania i oszacowania realności przejrzeć można w tutejszej registraturze.

C. k. sąd powiatowy.

Bóbrka 30 maja 1879.

(5141 2—3) **Edykt.**

L. 3816. C. k. sąd powiatowy w Bóbrce podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że na zaspokojenie 30 złr. w. a. z pn. przymusowa sprzedaż realności pod l. k. 296 subrep. 393 w Bóbrce położonej, nieobjętej masy spadkowej Michała Maksymiaka własnej, w tutejszym c. k. sądzie w drodze publicznej licytacyi na rzecz Mendla Fischer dnia:

I. 8 sierpnia
II. 9 września 1879.
III. 8 października

każdym razem o godzinie 9 przed południem z tem przedsięwziętą zostanie, że na pierwszych dwóch terminach realność ta tylko za cenę wywołania 345 złr. w. a. lub wyżej tejże, zaś na trzecim terminie także i niżej ceny wywołania sprzedaną zostanie.

Wadyum wynosi 10 prc. ceny szacunkowej.

Resztę warunków tudzież akt opisania i oszacowania realności przejrzeć można w tutejszej registraturze.

C. k. sąd powiatowy.

Bóbrka 24 maja 1879.

(5127 2—3) **Edykt.**

L. 10021. C. k. Sąd powiatowy w Mościskach podaje do ogólnej wiadomości, że na dniu 29 sierpnia 1879 jako na pierwszem na dniu 3 października 1879 jako na drugim a na dniu 7go listopada 1879 jako na trzecim terminie każdym razem o 11 godzinie przedpołudniem odbędzie się w sądzie publiczna sprzedaż połowy realności pod l. k. 65 w Krukienicach położonej, leżącej masy spadkowej Michała Rozumiło własnej na zaspokojenie pretensyi Eliasza Gutwirtha z dołożeniem, że na pierwszych dwóch terminach realność ta tylko powyżej lub za cenę szacunkową, przy trzecim terminie zaś zajakąbądź cenę sprzedaną zostanie.

Cena szacunkowa i wywołalna wynosi 112 zł. w. a.

Zakład 10 zł. 52 ct.

Warunki licytacyi tudzież protokół zastawniczego opisania i oszacowania przejrzeć można w kancelaryi sądowej.

Mościska dnia 26 czerwca 1879.

(5133 2—3) **Edykt.**

L. 11057. C. k. Sąd krajowy w Krakowie podaje do wiadomości, iż na prośbę Dra Władysława Skalskiego z Sanoka wdrożono postępowanie celem amortyzacyi listu lombardowego kasy oszczędności miasta Krakowa wydanego pierwotnie na imię Władysława barona Lewartowskiego a następnie przepisanego na imię Doktora Władysława Skalskiego z daty Kraków 2go maja 1873 liczba 2923 mocą którego potwierdzono, że w tejże kasie złożono za zaliczką w kwocie 450 zł. zwrotną na rzecz kasy oszczędności dnia 2 września 1873, trzy sztuki listów zastawnych galicyjskiego towarzystwa kredytowego ziemskiego a mianowicie: Ser. IV Nr. 494 na 500 zł. Ser. V Nr. 889 i Nr. 890 po 100 zł. i wzywa każdego, ktoby się znajdywał w posiadaniu tegoż listu lombardowego, aby o posiadaniu takowego zawiadomił sąd tut. w przeciągu sześciu miesięcy od dnia w którym niniejszy edykt po raz trzeci w Gazecie Lwowskiej zamieszczonym będzie, gdyż inaczej rzeczony list lombardowy za nieistniejący uznanym zostanie.

Kraków dnia 25 kwietnia 1879.

(5137 2—3) **Edykt.**

L. 12692. C. k. Sąd miejsko-delegowany w Krakowie podaje do wiadomości, iż celem zaspokojenia sumy 100 złr. w. a. z pn. odbędzie się na rzecz Szymona Ehrlicha w gmachu sądowym w trzech terminach dnia 28 sierpnia, dnia 29 września i dnia 30 października 1879 każdym razem o godzinie 10 rano egzekucyjna sprzedaż połowy realności pod l. 23 w Czyżynach w powiecie Krakowskim położonej, ciało tabularne stanowiącej.

Cena wywołania wynosi 1047 złr. wa.

Wadyum wynosi 105 złr. w. a.

Resztę warunków licytacyjnych, akt oszacowania i wykaz hipoteczny w tutejszej registraturze przejrzeć można.

Kraków 7 czerwca 1879.

(5136 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 5046. Ck. Sąd obwodowy Tarnowski niniejszym edyktem wiadomo czyni, iż dla Majera i Efraima Lenkowitzera, mieszkających wrzekomo w Królestwie Polskiem, z powodu wniesionej przez Hersza Berla Kohanego z Tarnowa podania intabulacyjnego de praes. 7 maja 1877 l. 7733 co do realności pod l. 182 na Zawalu w Tarnowie położonej, ustanowiony został kuratorem adw. Dr. Tokarz z substytucyą adw. Dra. Forysta.

Tym edyktem przypomina się nazwanym, ażeby albo się sami osobiście stawili, albo potrzebne dokumenta przeznaczonemu zastępcy udzielili, lub też innego obrońcę obrali, i tutejszemu sądowi oznajmili ogólnie do bronienia prawem przepisanych środków użyli, inaczej z opóźnienia wynikające skutki sami sobie przypisać musieli.

Tarnów dnia 3 kwietnia 1879.

(5151 2—3) **Edykt.**

L. 10164. Ck. Sąd krajowy jako handlowy we Lwowie zawiadamia Salomona Raucha, że na prośbę Manesa Bernsteina przeciw niemu o 415 złr. 10 ct., 10 złr. 35 ct. i 414 złr. 70 ct. z. w. z pn. uchwałą z dnia 8 marca 1879 l. 4584 dozwolono wydalenie ceny kupna w depozycie złożonej w kwocie 180 złr. 39 ct., pochodzącej ze sprzedaży ruchomości na rzecz jego zajętych a co do ceny kupna z ruchomości na rzecz Schnurla Gottesmana i innych wierzycieli zajętych wyznaczono uchwałą z dnia 3 maja 1879 l. 5029 do wykazania płynności i praw pierwszeństwa wierzytelności termin na 26 maja b. r. który obecnie na 3 września 1879 o godzinie 10 rano odroczonym zostaje.

Gdy miejsce pobytu Salomona Raucha nie jest wiadomem, ustanawia się dla niego kuratorem p. adw. Dra. Wilhelma Zuckra, dodając mu p. adw. Dra. Adolfa Raresa na zastępcę — z doręczając wymienione uchwały kuratorowi, wzywa się Salomona Raucha, aby mu potrzebną informacyę udzielił, lub innego zastępcę ustanowił, gdyż wynikające z zaniedbania skutki sam sobie przypisać będzie musiał.

Z c. k. sądu krajowego jako handlowego

Lwów 12 lipca 1879.

(5112 3—3) **Edykt.**

L. 32070. C. k. sąd krajowy we Lwowie podaje do publicznej wiadomości, iż uchwałą z dnia 5 kwietnia 1879 l. 15513 na dzień 3 lipca 1879 rozpisana egzekucyjna licytacya sumy 22000 zł. w. a. na rzecz Stanisława Katyńskiego w stanie biernym realności pod l. 514 i 516 4/4 we Lwowie hipotekowanej wstrzymaną została; do przeprowadzenia zaś ponownej licytacyi sumy 22000 zł. w. a. na rzecz Stanisława Katyńskiego w stanie biernym realności pod l. 514 i 516 4/4 we Lwowie hipotekowanej, celem ściągnięcia zapadłej na dniu 11 stycznia 1878 r. części sumy kapitalnej 15000 zł. z większej sumy 35000 zł. pochodzącej z 15% odsetkami od dnia 11 stycznia 1878, aż do dnia rzeczywistej zapłaty liczyć się mającemi, i kosztami egzekucyjnemi w kwotach 7 zł. 16 ct. 14 zł. 41 ct. przyznanemi, na rzecz Samuela Horowitza pod ustanowionemi już uchwałą z dnia 5 kwietnia 1879 l. 15513 warunkami termin:

1szy na dzień 21 sierpnia, 2gi na dzień 25 września, 3ci na dzień 7 listopada 1879 każdym razem o godzinie 11 przed południem w sali rozpraw ustnych c. k. sądu krajowego we Lwowie odbyć się mającej, wyznacza się.

Lwów dnia 12 lipca 1879.

(5091 3—3) **Edykt.**

L. 3262. C. k. sąd powiatowy w Bursztynie zawiadamia, że w sprawie egzekucyjnej Dawida Nussim Bauer przeciw Mikole i Maryśce Petrów pto 300 zł. w. a. z pn. sprzedaną będzie w sądzie dnia 22 i 29 sierpnia 1879 i 5 września 1879 zawsze o 10 godzinie rano, realność Nk. 19 rep. 26 w Martynowie starym położona, a to przy pierwszym i drugim terminie tylko za cenę szacunkową 715 zł. lub wyżej, zaś w trzecim terminie i niżej takowej.

Protokół zajęcia i oszacowania, jakoteż inne warunki licytacyjne wolno przejrzeć w tusąd. registraturze.

Bursztyn d. 6 lipca 1879.

(5101 3—3) **Edykt.**

L. 6236. C. k. sąd powiatowy w Gorlicach podaje do powszechnej wiadomości, że w dniach 5 sierpnia, 4 września i 7 października 1879 r. odbędzie się w gmachu sądowym egzekucyjna sprzedaż realności pod Nk. 100 w Łużny położonej, małżonków Jana i Maryanny Numasików własnej, a to na satysfakcyę pretensyi Jana Dutkiewicza w kwocie 76 zł. w. a. z pn.

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa 330 zł. w. a. wadyum 33 zł. w. a.

Resztę warunków licytacyjnych i akt oszacowania można przejrzeć w tut. sądzie w registraturze.

C. k. Sąd powiatowy

Gorlice 7 lipca 1879.

(5092 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 2295. C. k. sąd powiatowy w Dolinie podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że na zaspokojenie sumy 375 zł. 3 ct. w. a. z pn. przymusowa sprzedaż realności nietabularnej pod Nr. k. 255 w Dolinie położonej, dłużników Wincentego i Wiktoryi Małeckich własnej, w tutejszym c. k. sądzie w drodze publicznej licytacyi na rzecz c. k. uprzyw. zakładu kredytowego włościańskiego dnia:

I. 28 sierpnia
II. 25 września 1879
III. 23 października

każdym razem o godzinie 10 przed południem z tem przedsięwziętą zostanie, że na pierwszych dwóch terminach realność ta tylko za cenę wywołania 332 zł. w. a. lub wyżej tejże, zaś na trzecim terminie także i niżej ceny wywołania sprzedaną zostanie.

Wadyum wynosi 10% ceny szacunkowej.

Resztę warunków tudzież akt opisania i oszacowania realności przejrzeć można w tutejszej registraturze.

C. k. sąd powiatowy.

Dolina dnia 9 lipca 1879.

(5103 3—3) **Obwieszczenie**

L. 4383. Ces. król. Sąd powiatowy w Szczercu w skutek odezwy Sądu krajowego Lwowskiego z 28go kwietnia 1879 l. 16279 przedsięweźmie celem wydobycia trzech rat po 23 zł. i reszty kapitału 424 zł. 66 ct. z pn. c. k. uprzyw. galic. akc. Bankowi hipotecznemu we Lwowie od Stefana Zydeka się należących przymusową licytacyą sprzedaż realności pod l. 2 w Jastrzębkowie w Starostwie Lwowskiem położonej w dniach 20 sierpnia i 25 września 1879 każdokrotnie o godzinie 10 rano w tusądowej kancelaryi.

Cenę wywołania stanowi wartość przy udzieleniu pożyczki przyjęta 1015 zł.

Wadyum wynosi 102 zł.

Jeżeli na powyższych terminach realność rzeczona za lub wyżej ceny szacunkowej sprzedaną nie zostanie, wyznacza się do ułożenia warunków ułatwiających termin na 25 września 1879 godzina 3 popołudniu.

Resztę warunków licytacyjnych i wyciąg tabularny przejrzeć można w tusądowej registraturze.

Dla wierzycieli którzyby prawo zastawu po dniu 27 marca 1879 uzyskali i którymby uchwała licytacyjna doręczoną być nie mogła ustanawia się kuratora w osobie p. Mikołaja Machowskiego z Szczerca.

Szczerzec 6 lipca 1879.

(5100 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 7332. W sądzie tutejszym odbędzie się w dniu 25 sierpnia 1879 o godzinie 9 rano dobrowolna sprzedaż realności pod l. kons. 163 i 433 w Gorlicach położonej składającej się z parc. bud. 85, 453 i parc. grun. 136 (ogród) do pp. Mieczysława Przybylskiego i Anny Bielewiczowej w jednej połowie, zaś do mał. Wiktoryi i Feliksa Bielewiczów w drugiej połowie należącej, za lub wyżej ceny szacunkowej w kwocie 1398 zł. ustanowionej.

Wadyum wynosi 10 prc.

Reszta warunków i wyciąg hipoteczny przejrzeć można w tutejszej registraturze.

C. k. Sąd powiatowy

Gorlice 12 lipca 1879.

(5098 3—3) **Edykt.**

L. 9063. C. k. sąd obwodowy w Tarnopolu podaje do wiadomości, że w celu ściągnięcia sumy 400 zł. w. a. z p. n. na rzecz Nathana Liebergalla odbędzie się dnia 5 sierpnia, 2 września i 14 października 1879 o godzinie 10 przed południem egzekucyjna sprzedaż sumy dłużnika Majera Finkelsteina w kwocie 2400 zł. m. k. na realności w Tarnopolu pod l. 508 zahipotekowanej.

Cena wywołania, poniżej której suma ta na powyższych dwóch terminach sprzedaną nie będzie 2400 złr. w. a.

Wadyum 126 złr. w. a.

Bliższe warunki przejrzeć można w registraturze sądu.

Dla wierzycieli, którzyby po dniu 4 czerwca 1879 prawa zastawu uzyskali, lub którymby uchwała względem dozwolenia licytacyi z jakiegokolwiek powodu doręczoną być nie mogła, ustanowiono kuratorem ad actum p. adw. Dra. Horowitza, a zastępcą tegoż p. adw. Dra. Sternklara.

Tarnopol dnia 18 czerwca 1879.

(5090 3—3) **Amortyzacya.**

L. 10399. C. k. Sąd obwodowy w Tarnopolu wprowadza postępowanie amortyzacyjne względem zaginionej książeczki wkładkowej Tarnopolskiej kasy oszczędności z daty Tarnopol 7 sierpnia 1877 l. 1652 na 150 złr. opiewającej, a na nazwisko ks. Teofila Peltz wystawionej i wzywa posiadacza takowej by roszczenia do tej książeczki w ciągu 6 miesięcy w tutejszym sądzie zgłosił i wywiódł, gdyż inaczej takowa za umorzoną uznaną zostanie.

Tarnopol 21 lipca 1879.

(5095 3—3) **Edykt.**

L. 9846. Ck. Sąd obwodowy jako handlowy w Samborze podaje do wiadomości, że towarzystwo komisowo-przemysłowo-zaliczkowe w Samborze dla miasta Sambora i okolicy zarejestrowane stowarzyszenie z odpowiedzialnością nieograniczoną, na nadzwyczajnem ogólnem zgromadzeniu członków tego stowarzyszenia odbytem na dniu 28 października 1877. uchwaliło rozwiązanie tego stowarzyszenia, a jako likwidatorów majątku stowarzyszenia, mianowało byłych dyrektorów takowego, Karola Marescha aptekarza w Samborze, Ludwika Bielickiego właściciela dóbr w Wykotach (poczta Sambor) i Józefa Stradiota prywatyzującego w Samborze.

W myśl §. 40 ust. 2 z 9 kwietnia 1873 wzywa się wierzycieli stowarzyszenia właśnie rzeczonego, ażeby wierzytelności jakie się tymże od stowarzyszenia należą zgłosili u wymienionych likwidatorów.

Sambor dnia 8 lipca 1879.

(5111 3—3) **Edykt.**

L. 26096. Lwowski c. k. sąd krajowy podaje do wiadomości, że w sprawie egzekucyjnej Emilii Schiefer przeciw nieobjętej masie Aleksandra Raczyńskiego i masie rozbiorowej Ewy Raczyńskiej, o zapłacenie 8000 zł. w. a. z pn., dozwolono egzekucyjną licytacyę dóbr Okopy w obrębie c. k. sądu powiatowego Lubaczowskiego położonych, dłużników własnych, która to licytacya w sądzie tutejszym dnia 18 września 1879 o godzinie 10 przed południem przedsięwziętą zostanie.

Cenę wywołania stanowić będzie wartość szacunkowa w kwocie 45270 zł. 22 ct. w. a., jednakże dobra te na terminie tym ewentualnie także niżej ceny szacunkowej sprzedane zostaną.

Wadyum przy licytacyi złożyć się mające wynosi 4527 zł. w. a.

Resztę warunków i wyciąg hipoteczny przejrzeć można w registraturze c. k. sądu krajowego.

O rozpisaniu tej licytacyi zawiadamia się wierzycieli hipotecznych z miejsca pobytu, a częścią także z imienia niewiadomych, a mianowicie: wierzycieli masy rozbiorowej Joachima Potockiego, wierzycieli masy rozbiorowej Franciszka Richtera, Leona Błażowskiego i masę spadkową po Helenie z Borowskich baron. Błażowskiej, a względnie niewiadomych tychże spadkobierców, Barbarę z Czermińskich Borowską, a właściwie Józefa, Michała, Stanisława Borowskich i Helenę z Borowskich Błażowską, tudzież Józefa Borowskiego jako opiekuna Leona Borowskiego, Tekli z Borowskich Dwernickiej, Maryanny, Katarzyny i Teresy Borowskich, Antoniego Junosze Załuskiego. Michalinę z Raczyńskich Stehlikową, masę spadkową po Michale Dwernickim, a względnie tegoż niewiadomych spadkobierców. Helenę z Borowskich baron. Błażowską, Józefa Chanowskiego i Aleksandrę z Dulskich Chanowską, masę spadkową po Janie Mlieczaku a względnie tegoż niewiadomych spadkobierców, tudzież wszystkich tych wierzycieli, którzyby dopiero po wydaniu wyciągu tabularnego, a więc po dniu 22 października 1878 prawa hipoteczne na dobrach okopy uzyskali, lub którymby zawiadomienia o odbyć się mającej licytacyi w ogóle doręczone nie zostały, do rąk kuratora ad actum Dra. Mateusza Dziedowskiego uchwałą z dnia 15go lutego 1879 l. 56586 już ustanowionego.

Lwów 19go lipca 1879.

(5107 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 36364 W celu zabezpieczenia dostawy szutru na gościńce państwowe w Kołomyjskim okręgu budowniczym w latach 1880, 1881, i 1882, a mianowicie od 266 do 308 kilometra na gościńcu podbeskidzkim; następnie od 23 do 29go kilometra na gościńcu pokuckim, wreszcie do 64 i 65go kilometra tegoż gościńca, odbędzie się w dniu 11go sierpnia 1879 w c. k. Starostwie w Kołomyi powtórna licytacya przez składanie ofert pisemnych.

Ilość szutru dostawić się mającego w roku 18 0, wynosi: a. na gościniec podbeskidzki 1070 metrów sześć. w kwocie fiskalnej 1364 zł. 95 ct. b. na gościniec pokucki 290 metrów sześć. w kwocie fiskalnej 437 zł. 5 ct. razem 1360 metrów sześć. w kwocie fiskalnej 1802 zł.

Bliższe warunki licytacyi, jak niemniej wykaz przestrzeni, na które materyał ten dostarczyć należy, przejrzane być mogą w wymienionem Starostwie w godzinach urzędowych, gdzie także oferty zaopatrzone marką stemplową na 50 ct. i w wadyum 5 odsetek od sumy fiskalnej wynosić mającem, z wyrażeniem ceny nietylko cyframi, ale także i literami, w oznaczonym terminie, najpóźniej do godziny 12tej w południe wnoszone być mogą.

Oferty nieułożone według przepisów, lub nieobejmujące całkowitych szutrowisk, albo też nie wniesione w terminie oznaczonym, nie będą uwzględnione.

Z c. k. Namiestnictwa.

We Lwowie dnia 27go lipca 1879.

(5104 3—3) **Edykt.**

L. 29627. Na mocy uchwały c. k. sądu krajowego we Lwowie z 5 lipca 1879 l. 22878 uznający Józefa Wernera umysłowo chorym ustanawia się dla niego kuratorem p. Juliusza Teihmera c. k kapitana.

C. k. Sąd powiatowy m. dlg. S. I.

Lwów dnia 22 lipca 1879.

(5120 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 6997. C. k. sąd powiatowy podaje do wiadomości, że w sprawie Włodzimierza Padlewskiego przeciw masie spadkowej Jana Mirowicz Witwickiego względnie spadkobiercom p. Juliuszowi Padlewskiemu i Edmuadowi Padlewskiemu pto 3995 zł. 68 ct. ct. w. a. z p. n. w dniach 20 sierpnia, 24 września i 22 października 1879 o godzinie 10tej z rana w sądzie tutejszym przymusowa sprzedaż gruntów ciała tabularnego niestanowiących w Brzeżanach i Leśnikach w Starostwie Brzeżańskiem położonych do masy spadkowej Jana Mirowicza Witwickiego należących z tem przedsięwziętą będzie, że przy pierwszych dwóch terminach grunta te tylko za lub wyżej szacunku przy trzecim zaś i niżej szacunku sprzedane zostaną.

Cenę wywołania stanowi szacunek w kwocie 857 zł. 55 ct. w. a. wadyum wynosi 85 zł. 75 ct. w. a.

Podatki mogą być przejrzane w c. k. urzędzie podatkowym zaś akt szacunkowego opisania i ocenienia w sądzie tutejszym.

Brzeżany 24 lipca 1879.

(5150 2—3) **Edikt.** Zl. 25673.

Vom k. k. Landesgerichte zu Lemberg wird auf Grund der am 12 Februar 1876 Zl. 6620 erlassenen rechtkräftigen Zahlungsauflage pto. 340 fl. 20 kr., 340 fl. 20 kr. und 5274 fl. 65 kr. ö. W. s. N. G. die executive Feilbiethung respektive Relicitation der in Seret sub. Nr. top. 48 und N. C. 177 der Solidarschuldnern Mendel Steinberg und Sara Steinberg eigenthümlich gehörigen Realität zu Gunsten der k. k. priv. gal. Aktienhypotheken Bank bewilligt, und hievon die dem Wohnorte nach unbekannten Sara Steinberg mit dem Beisatze verständigt daß der diesfällige Bescheid dem für Sie, bestellten Curator Advokaten Dr. Landesberger zugestellt wird.

Lemberg am 19 Juli 1879.

(5154 2—3) **Konkurs.**

L. 380. Przy galic. c. k. Dyrekcyi lasów i domen w Bolechowie jest do obsadzenia posada c. k. koncypisty w X klasie rangi z roczną płacą 900 zł. i legalnym dodatkiem aktywalnym.

Kompetenci mają udowodnić, że wszystkie teoretyczne egzamina państwowe z prawniczo politycznych studyów na wszechnicy austryackiej złożyli dalej, wykazać wiek, znajomość języków krajowych i niemieckiego w słowie i pismie, tudzież dotychczasowe zatrudnienie.

Podania odnośne wnieść należy w drodze przepisanej w przeciągu 4 tygodni licząc od dnia ogłoszenia niniejszego konkursu w dzienniku rozporządzeń wysokiego c. k. Ministerstwa rolnictwa do c. k. galic. Dyrekcyi lasów i domen w Bolechowie.

Bolechów dnia 30 lipca 1879.

(5145 2—3) **Edykt.**

L. 3760 Zygmunt Słabkowski syn po zmarłym w Łazach Józefie Słabkowskim uznany został za upośledzonego na umyśle i postawiony pod kuratelę Adolfa Vayhingera w Starym Sączu.

Z c. k. sądu powiatowego

Stary Sącz 20 lipca 1879.

(5152 2—3) **Edykt.**

L. 30474. C. k. Sąd krajowy we Lwowie zawiadamia niniejszem z miejsca pobytu niewiadomą Dressel Rosentrauch, iż celem doręczenia uchwał w sprawie masy rozbiorowej, „Goldstein & Schall" ustanowiono jej kuratora w osobie adw. Dra. Leona Goldberga z zastępstwem adw. Dra. Henryka Gottlieba.

Wzywa się wiąc Dressel Rosentrauch by w należytym czasie osobiście stanęła, lub innego zastępcę sobie wybrała, lub ustanowionemu kuratorowi środki swe obronne podała, gdyż w przeciwnym razie skutki zaniedbania sama sobie przypisać będzie musiała.

Lwów dnia 5 lipca 1879.

(5134 2—3) **Ogłoszenie.**

L. 2750. C. k. sąd obwodowy w Rzeszowie niniejszem wiadomo czyni, iż się przeprowadzi celem zospokojenia wierzytelności Rzeszowskiego szpitala chrześciańskiego w kwocie 417 zł. 90 ct. z procentem po 5 proc., od dnia 18 stycznia 1874 bierzącym, tudzież odsetkami zwłoki po 6 proc. od każdej raty procentowej w dniu 1 stycznia i 1 lipca każdego roku do zapłaty przypadającej, aż do rzeczywistego uiszczenia obliczonemi, kosztami w kwocie 10 zł. 87 ct. i 13 zł. 96 ct. przyznanymi, oraz obecnie w umiarkowanej kwocie 3 zł. 36 ct. się przyznającemi dalszemi kosztami egzekucyjnemi, publiczna przymusowa sprzedaż wedle Dom. 7, pag. 98, n. 4 haer., dłużnika Marcina Rymarowicza własnej, pod l. 423 w Rzeszowie położonej realności, na jednym terminie dnia 4 września 1879 o godzinie 10 przed południem odbyć się mająca w tut. gmachu sądowym a to pod następującymi warunkami:

1. Za cenę wywołania ustanawia się wartość szacunkowa to jest sumę 2.297 zł. 33½ ct. w. a.

Na powyższym jednym terminie wspomniona realność za jakąkolwiek bądź cenę sprzedaną zostanie.

2. Chęć kupna mający złoży przed rozpoczęciem licytacyi do rąk komissyi sądowej lub tytułem wadyum kwotę 200 zł. w gotówce lub obligacyach państwa, albo w listach zastawnych galic. Towarzystwa kredytowego z kuponami, według kursu w ostatnim Nrze. Gazety Lwowskiej notowanego, wadyum nabywcy zatrzymane, innym licytantom po ukończonej licytacyi zwrócone będzie.

3. W 45 dni po prawomocności uchwały sądowej, akt licytacyi zatwierdzającej winien nabywca 1/3 część zaofiarowanej ceny kupna, wliczając w takową wadyum w gotówce złożone, resztujące zaś 2/3 części w 45 dniach po prawomocności uchwały ustanawiającej porządek zaspokojenia wierzycieli hipotecznych do depozytu sądowego złożyć.

Resztę warunków licytacyjnych mogą być przejrzane w tut. sądowym archiwum.

O rozpisaniu tej licytacyi zawiadomienie otrzymują oprócz dłużnika także wierzyciele hipoteczni z miejsca pobytu wiadomi do rąk własnych, zaś z miejsca pobytu niewiadomi i ci, którzyby po dniu 6go sierpnia 1875 do hipoteki weszli, lub którymby uchwała licytacyjna z jakiegokolwiek powodu albo wcale nie, albo dopiero po terminie licytacyjnym doręczoną została przez edykta i do rąk kuratora adw. Dra Bindera, któremu jako substytut adw. Dra. Fechtdegen dodany został.

Rzeszów dnia 3 lipca 1879.

(5139 2—3) **Ogłoszenie licytacyi.**

L. 3895. C. k. sąd powiatowy w Bóbrce ogłasza że dnia 9 października 1879, dnia 11 listopada 1879 i dnia 9 grudnia 1879 każdym razem o godzinie 9 przed południem przedsięwziętą zostanie przymusowa licytacya realności pod l. 79 w Sokołówce położonej, Anny i Marcina Cymachów własnej, na rzecz towarzystwa zaliczkowego w Bóbrce, celem ściągnięcia pretensyi 250 złr. z przyn.

Cena wywołania 465 złr. w. a.

Wadyum 46 złr. 50 ct. w. a.

Resztę warunków, akt opisania i oszacowania w sądzie wolno przeglądnąć.

C. k. sąd powiatowy

Bóbrka 23 czerwca 1879.

(5175 1—3) **Edykt.**

L. 3557. Dnia 7go sierpnia dnia 11go września i 16 października 1879 o godzinie 10tej rano odbędzie się w tutejszym sądzie przymusowa publiczna sprzedaż realności pod l. k. 78 w Maksymowicach położonej ciało tabularne stanowiącej w sprawie c. k. uprz. zakładu kred. włość. przeciw Iwanowi Andrusiowemu pto 274 zł. 55 ct.

Cena szacunkowa wywołania wynosi 1000 zł.

Wadyum 100 zł.

Przy pierwszych dwóch terminach realność tylko za lub wyżej ceny wywołania, przy trzecim nawet poniżej takowej sprzedaną będzie.

Resztę warunków licytacyjnych wolno w tutejszosądowej registraturze przejrzeć.

C. k. Sąd powiatowy miejs. deleg.

Sambor dnia 10 czerwca 1879.

(5160 1—3) **Edykt.**

L. 6124. W dniach 19go sierpnia 23 września i 28 października 1879 każdym razem o godzinie 10 rano odbędzie się w tutejszym sądzie publiczna sprzedaż realności pod l. k. 65/87 w Olszynach położonej Wojciechowi Wronie własnej na rzecz Jenty Lichtmann pto 17 zł. 50 ct. z pn.

Cena wywołania 115 zł.

Wadyum 12 zł.

Resztę warunków licytacyjnych można w registraturze tutejszo sądowej przejrzeć i w odpisie podnieść.

C. k. Sąd powiatowy

Gorlice dnia 18 lipca 1879.

(5165 1—3) **Edykt.**

L. 3251. C. k. Sąd powiatowy w Przeworsku ogłasza, iż celem wydobycia pretensyi Hersza Kaufmana w sumie 38 zł. a. w. z pn. odbędzie się dnia 5 sierpnia dnia 5 września 13 października 1879 zawsze o 10 rano egzekucyjna sprzedaż 1 morg i 1225□° gruntu pod l. k. 31 w Ubieszynie położonego, nie stanowiącego ciała tabularnego Sobestyana Ogryzka własnością będącego.

Cena wywołania stanowi cena szacunkowa 200 zł.

Wadyum wynosi 20 zł.

O czem się strony sporne do własnych rąk jak nie mniej niewiadomych wierzycieli przez kuratora adwokata Dra Gaberlego w Jarosławiu zawiadamia.

Przeworsk 12 maja 1879.

(5178 1—3) **Edykt.**

L. 2586. W dniach 22go września 24 października 24 listopada 1879 każdocześnie o 10 godzinie przed południem odbędzie się w sądzie tutejszym licytacya realności Zacharya Kozaka własnej pod l. k. 14 w Krechowicach, powiatu sądowego Rożniatowskiego położonej, nieintabulowanej celem zaspokojenia sumy 108 zł. z pn. na rzecz Mojżesza Weissmana.

Cena wywołania 390 zł.

Wadyum 10 prc.

Reszta warunków w registraturze.

C. k. Sąd powiatowy

Rożniatów 17 lipca 1879.

(5161 1—3) **Edykt.**

L. 2449. C. k. sąd powiatowy w Kamionce strum. podaje do wiadomości, że na zaspokojenie pretensyi Antoniego Strekera w kwocie 208 złr. w. a. z pn. odbędzie się w tutejszym c. k. sądzie powiatowym na dniu 4 września 1879, na dniu 1 października 1879 i na dniu 30 października 1879 każdym razem o godzinie 10 rano publiczna przymusowa sprzedaż realności w Horpinie pod nr. 114 położonej, egzekutów Jakóba i Marjanna Pełachow własnej, która to realność przy 1 i 2 terminie terminie tylko powyżej ceny szacunkowej lub za takową, przy 3 i poniżej ceny szacunkowej sprzedaną zostanie.

Cena wywołania wynosi 302 złr. wal. austr.

Resztę warunków licytacyjnych i odnośne akta zastawniczego opisania i oszacowania przejrzeć można w tut. sąd. registraturze w godzinach urzędowych.

Kamionka strum. 17 grudnia 1878.

(5169 1—3) **Edykt.**

L. 19257. C. k. sąd krajowy zawiadamia niniejszym edyktem Markusa Silbersteina, że przeciw niemu Selde Mandelbaum pod dniem 15 lipca 1879 do l. 19257 wniósł pozew wexlowy o zapłacenie 250 złr., w załatwieniu którego wydany został nakaz płatniczy w dn. 18 lipca 1879 do l. 19257. Gdy miejsce pobytu pozwanego Markusa Silbersteina jest niewiadomem przeto c. k. sąd w celu zastępowania pozwanego na koszt i niebezpieczeństwo tegoż tutejszego adwokata Rozenblatta kuratorem nieobecnego ustanowił, z którym spór wytoczony według ustawy postępowania sądowego w Galicyi obowiązującego przeprowadzonym będzie.

Zaleca się zatem niniejszem edyktem pozwanemu, aby w zwyż oznaczonym czasie albo sam zarzuty wniósł albo też potrzebne dokumenta ustanowionemu dla niego zastępcy udzielił lub innego obrońcę sobie wybrał i o tem c. k. sądowi doniósł w ogóle zaś, aby wszelkich możebnych do obrony środków prawnych użył, w razie bowiem przeciwnym wynikłe z zaniedbania skutki sam sobie przypisaćby musiał.

Kraków 18 lipca 1879.

(5179) **Ogłoszenie.**

L. 17851. C. k. sąd krajowy jako handlowy we Lwowie ogłasza niniejszem, że firma „Abraham Roth“ przedsiębiorstwo handlu drzewem i dzierżawca propinacyi w Tołczowie powiat Winniki w rejestr handlowy dla firm pojedyńczych dnia 10 kwietnia 1879 wpisaną została.

Lwów dnia 19 kwietnia 1879.

(5162) **Ogłoszenie.**

L. 4900. Komisya hipoteczna przy c. k. Sądzie powiatowym w Limanowie urzędująca ogłasza, że badania miejscowe celem założenia nowej księgi gruntowej dla gminy katastralnej Rzeki z miejscowościami: Dąbrówka, Sadek i Lipie dnia 7 sierpnia 1879 rozpoczyna.

Każdy kto ma interes prawny w zbadaniu stosunków posiadania może się zgłosić i wszystko przytoczyć co dla wyjaśnienia lub ochrony swoich praw uzna za stosowne.

Limanowa 30 lipca 1879.

(5177) **Edykt.**

L. 10106. C. k. Sąd powiatowy w Mościskach zawiadamia z życia i miejsca pobytu niewiadomych Anastazyę Lityńską, Ludwika Frankowskiego i Xawerę Frankowską iż przeciw nim i przeciw Natanowi Brandler Maryi Brandler, Wolfowi Ast i Małce Busch wnieśli Chaim Fuss i Hersch Koch pozw de. praes. 21 marca 1878 l. 1989 o zniesienie wspólnej własności realności pod l. k. 136 w Mościskach położonej, wskutek czego do rozprawy wyznaczono dzień sądowy na 21 sierpnia 1879 o godzinie 9tej rano, zaś dla wymienionych wyżej z miejsca pobytu niewiadomych pozwanych ustanowiono kuratora w osobie pana Wiktora Krukowskiego c. k. notaryusza w Mościskach.

Rzeczą wymienionych z miejsca pobytu niewiadomych pozwanych jest, ustanowionemu dla nich kuratorowi środki do ich obrony służące wczas zapodać, lub innego zastępcę sobie obrać i tego sądowi zapodać, inaczej wynikłe z zaniedbania skutki sami sobie przypisać będą musieli.

Mościska dnia 20 kwietnia 1879.

(5170) **Obwieszczenie.**

L. 4670. C. k. Sąd krajowy jako handlowy w Krakowie poleca wpisanie do rejestru dla firm pojedynczych firmy „Antoni Dworak“ którą używać tenże będzie jako właściciel handlu towarów mięszanych w Wadowicach podpisując takową „A n t o n i D w o r a k“.

Kraków d. 14 lutego 1879.

Doniesienia prywatne.

(5181 1—3)

Konkurs.

W Lwowskim izraelickim zborze wyznaniowym jest do obsadzenia od 1go września b. r. przy szkole ludowej św. Marcina posada nauczyciela religii dla izraelickich dzieci.

Posada ta jest połączoną z roczną płacą w kwocie 240 zł. w. a. Ewentualnie ustanowi się dwóch nauczycieli religii, jednego dla chłopców, a jednego dla dziewcząt, każdego z z roczną płacą w kwocie 120 zł. w. a.

Starający się o tę posadę, wniosą mają podania swe zaopatrzone świadectwami swej kwalifikacyi i dotychczasowej działalności w tym zawodzie do 25 sierpnia 1879 do przełożeństwa lwowskiego zboru izraelickiego.

Ci starający się, którzy wykażą zdolność swą do udzielania nauki religii w języku polskim, będą mieli pierwszeństwo.

Przełożeństwo zboru izraelickiego.

Lwów dnia 25go lipca 1879.

Z drukarni Wł. Łozińskiego, ul. Czarneckiego, l. 12, dom Wernera.